



Tak wygląda piernik, wypieczony w Ozorkowie. Smakowość bezsprzecznie przedwojenny — liczy sobie już 131 lat.
(Z kartoteki zabytków Woj. Wydz. Kultury i Sztuki).

LIKWIDACJI armii Andersa

Małe solidarności i wielkie rywalizacje

Już w jednym z moich poprzednich artykułów poruszyłem kwestię kształtu stosunków politycznych między obydwojema mocarstwami anglosaskimi i zaznaczyłem, że harmonia między nimi nie jest ani tak pełna, ani tak zasadnicza, jakby się pozorne zdawać mogło. Dziś wracam do tej sprawy, gdyż w pewnych punktach „newralgicznych” świata przeciwieństwa powyższe zaczynają przybierać wprost jaskrawy charakter.

Jak dotąd solidarność polityki anglo-amerykańskiej najbardziej zaznaczała się w stosunku do Europy powojennej, mianowicie w popieraniu niemieckich „demokratów”, przy czym maskaradę partyjną i przekonaniami upartych odwetowców wzięto — szczerze czy nieszczerze — za dobrą monetę i uznano ich za godnych rekonstruowania państwowości niemieckiej, rzekomo już zdemilitaryzowanej i zdenazyfikowanej we własnych niemieckich sadach. Również oba mocarstwa solidarnie nie są zadowolone z przesunięcia się Polski na sam środek nowej Europy i przeniknięte są „troską”, czy aby Polska potrafi w swych nowoodzyskanych ziemiach zachodnich utrzymać się na poziomie b. gospodarki niemieckiej. Wreszcie oba mocarstwa są zgodne — ale tu już zachodzą znaczne różnice i odcienie — co do możliwego ograniczenia swobody ruchów trzeciego z wielkiej trójki mocarstw kierowniczych. Związku Radzieckiego, i nie pozwalania mu — o ile to tylko jest możliwe — do wysuwania się na czoło polityki światowej.

Ale właściwie na tym i kończy się mniej lub więcej ścisła solidarność obu mocarstw anglosaskich. Dwaj Ajaksy solidarności dotychczasowej min. Bevin i Byrnes, zaczynają mówić całkowicie innymi językami i nie tylko mówić, lecz i działać niekiedy we wprost sprzecznych kierunkach. Mała solidarność w sprawach europejskich zmienia się — stopniowo i w sposób z trudem maskowany — na zewnątrz — w wielką rywalizację na innych obszarach polityki światowej, zwłaszcza we wschodniej i południowej Azji. Na terenie Chin i Melanezji Stan Zjednoczony coraz bardziej uważa siebie i tylko siebie za właściwego eksponenta polityki światowej. Na razie są tam jeszcze na wielkich i mniejszych wyspach i Anglii i Holendrów, na kontynencie Ameryki i Francuzi, ale w przyszłości? Hemisfera Oceanu Spokojnego — to domena amerykańska, która na północno-społeczna się z uznawana w ścisłe ograniczonym zakresie potęgą Związku Radzieckiego. Na trzeciego partnera prócz miejscowych wielkich i mniejszych autochtonów, od północy aż do południa, nie ma już miejsca. Oczywiście, że Wielka Brytania, która powróciła do Singapuru, swego „Gibraltaru” na drugiej półkuli, na taki punkt widzenia się nie zgadza i w miarę możliwości go zwalcza. Indie? Tworzenie ambasady amerykańskiej na terenie indyjskiej „samodzielności państwowej” z pewnością nie przysporzy urroku i autorytetu funkcjom Wicekróla z ramienia Wielkiej Brytanii lorda Wavela. A następnie nafta, nafta, nafta, stwarzając obustronne apetyty w Iranie i kierująca niedyskretny wzrok USA hen, dalej — ku „rurociągom naftowym” poprzez państwa arabskie Azji Zachodniej, do prawybrzeża, znanej nam historii świata w Syrii i Palestynie. Tu już drogi polityki obu mocarstw anglosaskich rozchodzą się całkowicie. Wielka Brytania kokuje Arabów, USA — Żydów. Pierwsza wciąż dba o swą „drogę do Indii” i państw arabskich zrażać sobie nie chce. Stany Zjednoczone zaś żadnych „dróg” tam nie strzegą i ze świetnej wojny Wielkiego Młotego Jerozolimy przeciw-

domaga się Wyszyński w komisji społecznej ONZ

NOWY JORK, 7. II. (API). — Dzisiaj po południu w komisji humanitarno-społecznej pani Roosevelt, delegatka St. Zjednoczonych, odpowie na wczorajsze zarzuty wicemin. Wyszyńskiego.

Wicemin. Wyszyński poddał ostrej krytyce stosunki panujące w obozach wysiedleńców w strefach zachodnich Niemiec i Austrii.

Przemawiając na temat utworzenia międzynarodowej organizacji do spraw uchodźców, delegat radziecki wystąpił przeciwko działalności reakcjonistów, wstrzymujących powrót Rosjan, Polaków i Jugosłowian do kraju.

Wicemin. Wyszyński omówił również problem armii Andersa i zażądał on rozwiązania wszystkich formacji wojskowych w obozach, a przede wszystkim tej armii. Członkowie tych formacji, ich dowództwo i ich zagraniczni protektorzy mają, zdaniem Wyszyńskiego, nadzieję, że nadejdzie dzień, w którym będą mogli użyć tych jednostek do wykonania agresywnych planów tych czy innych mocarstw.

Delegat sowiecki oświadczył, że odpowiedzialność za nierozwiązanie armii Andersa spada na rząd brytyjski.

W ten sposób powstaje zatruta atmosfera.

Wyszyński zaproponował, by obozy uchodźców zostały oddane pod zarząd międzynarodowej organizacji, która by działała w porozumieniu z rządami zainteresowanych państw. Głównym zadaniem organizacji powinno być odosyłanie deportowanych i uchodźców do ojczyzny. Zdradcy, kolarboranci i przestępcy wojenni nie powinni korzystać z jej pomocy.

Wyszyński wystąpił ostro przeciwko utrzymywaniu obozów w Koelleberg, gdzie przebywają oficerowie białogwardziści, którzy postawili sobie za cel zlikwidowanie ZSRR, jako czynnika potęgi.

„Czarny Sztandar”

-organizacja faszystów francuskich-szykuje się do wojny domowej

PARYŻ 7. II. (PAP). — Dziennik Ruchu Oporu „Resistance” przynosi wiadomość o istnieniu we Francji organizacji „Wilkołaków”, której emblematem jest czarny sztandar. Organizacja przygotowuje swych członków do wojny domowej.

Policja paryska odmawia komentarzy w sprawie działalności „organizacji nielegalnej”.

„Resistance” donosi, że władze są w posiadaniu szeregu dokumentów, świadczących o działalności „wilkołaków”, jak rozkazy do komórek, odezw oraz odznaki. Zdaniem dziennika, istnieją także tajne składy broni, które nie zostały jeszcze wykryte.

„Resistance” twierdzi, że w organizacji tej skupiają się faszysty francuscy. Według informacji, posiadanych przez pismo, policja dokonała szeregu aresztowań, jednakże nie natrafiła na wybitniejszych członków organizacji.

Zdaniem „Resistance”, członkowie „Czarnego Frontu” dążą do stworzenia „Nowej Europy”.

Pismo, wydawane przez organizację „Czarny Sztandar”, jest szeroko kolportowane.

W sierpniu odbyła się ogólnokrajowa konferencja organizacji, na której domagano się utworzenia 200 nowych komórek w samym Paryżu oraz utworzenia organizacji bojowej.

Dziennik „Resistance” przytacza oświadczenie z pisma „Czarny Sztandar”, w którym powiedziano:

„Obrona naszego kraju i naszego narodu polega na walce politycznej i zbrojnej przeciwko obecnemu reżimowi”.

Już w środę ukaże się

nr 500

„Dziennika Łódzkiego” przynosząc na 16 stronach wiele ciekawego materiału

Czy już dałeś ogłoszenie do tego numeru?

MRP poprze de Gaulle'a

PARYŻ, 7. II. (PAP). — Kierownictwo partii republikańsko-ludowej (MRP) zaprzeczyło wiadomości, jakoby przewodniczący partii Schuhmann zamierzał zafiarować prezydenturę republiki generałowi de Gaulle'owi.

Gdyby natomiast — powiada komunikat MRP — de Gaulle wysunął swą kandydaturę, MRP poparłby ją całkowicie.

Schacht znowu przed sądem

BERLIN, 7. II. (PAP). — Radio Lipsk donosi, że sprawa przeciwko byłemu prezydentowi Banku Rzeszy, Hjalmarowi Schachtowi, uniewinnionemu przez Trybunał Norymberski, rozpoczęła się w środę przed sądem denazifikacyjnym w Stuttgarcie.

Tsaldaris uzyskał votum zaufania

PARYŻ, 7. II. (PAP). — Agencja France Presse donosi z Aten, że po dyskusji, która trwała całą noc, rząd premiera Tsaldarisa uzyskał w parlamencie votum zaufania, które zostało mu udzielone 183 głosami przeciwko 128.

Zajścia w Indiach

PARYŻ, 7. II. (PAP). — Agencja France Presse donosi z New Delhi, że w rej. Agarnausa koło Patny doszło do nowych zajść. Oddziały wojskowe otworzyły ogień, zabijając 100 osób i raniąc kilkaset.

W różnych miejscowościach prowincji biharskiej w wyniku akcji policji zginęło 40 osób.

Truman nie ustąpi

Konserwatyści angielscy cieszą się ze zwycięstwa republikanów w USA

LONDYN 7. II. (PAP). — Agencja Reutera donosi, powołując się na koła dobrze poinformowane, że prezydent Truman nie zamierza zrezygnować ze swego stanowiska.

Jedną z osób z otoczenia prezydenta oświadczyła przedstawicielowi Reutera, że „konstytucja Stanów Zjednoczonych nie pozwala na to, aby prezydent mianował swego następcę. Prezydenta wybiera naród i nie ma innego sposobu dla objęcia tego stanowiska”.

WASZYNGTON, 7. II. (API). — Według ostatnich wyników wyborów, jakie nadeszły do Waszyngtonu, republikanie dysponują obecnie 248 mandatami w Izbie Reprezentantów i 51 w Senacie. Demokraci uzyskali 186 mandatów w Izbie i 46 w Senacie.

WASZYNGTON, 7. II. (API). — Nowy republikański przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów Eaton oświadczył, że wyniki wyborów nie będą miały zasadniczego wpływu na politykę zagraniczną.

WASZYNGTON, 7. II. (API). — Henry Wallace, b. minister handlu w rządzie Trumana, oświadczył, że zwolennicy postępu nie powinni zniechęcać się wynikami wyborów w St. Zjednoczonych.

„Partia demokratyczna — mówił

Wallace — musi stać się bardziej postępową, lub zginąć. Nie przypuszczam jednak, aby partia zginęła”.

LONDYN, 7. II. (API). — Wybory w Ameryce wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród parlamentarzystów brytyjskich.

Posel niezależny Brown oświadczył, że główną przyczyną zwycię-

stwa republikanów była instynktowna nieufność i antypatia Amerykanów do systemu kontroli. Drugą przyczyną wg. niego jest reakcja na amerykańskim rynku pracy.

Członek partii pracy i dziennikarz Michael Lott oświadczył, że gospodarka republikanów doprowadzi do depresji ekonomicznej.

Rzecznik liberałów lord Beveridge podkreślił, że, zdaniem jego, republikańskie może być bardziej jeszcze niż demokraci będą umieli zastosować międzynarodowy punkt widzenia.

Posel komunistyczny Gallacher, który powrócił niedawno z Ameryki, powiedział:

„Oczekiwaliśmy tego. Myślę jednak, że jest bardzo zła sytuacja dla Ameryki, ponieważ przyspieszy kryzys ekonomiczny i będzie miała poważny wpływ na gospodarkę W. Brytanii”.

Posłowie konserwatywni wyrażają na ogół zadowolenie ze zwycięstwa republikanów.

Ma 84 lata

i prowadzi w tej chwili w konkursie

„Dziennika Łódzkiego”

(Patrz szczegóły na str. 3)

2 DZIENNIK ŁÓDZKI Nr 308 (495)

Jubileusz Aleksandra Zelwerowicza

Dziś w Teatrze Wojska Polskiego odbędzie się uroczysta premiera „Pana Damazego”. Blizińskiego, połączona z obchodem jubileuszu 50-lecia pracy aktorskiej Aleksandra Zelwerowicza.

Urodzony w Lublinie w r. 1879, w siedemnastym roku życia wstępuje Zelwerowicz w Warszawę do trupy M. Wołowskiego. Wkrótce jednak usuwa się z teatru, aby ukończyć gimnazjum, potem WSH; równocześnie pilnie studiuję w warszawskiej szkole dramatycznej, kierowanej wówczas przez Rapackiego. W trakcie studiów przenosi się na dwa lata do Genewy. Po powrocie, w r. 1910 zostaje w Łodzi zawodowym „artystą scen polskich”. W ogóle z naszym miastem życie znakomitego aktora związane jest licznymi węzłami.

Po roku pracy w Łodzi Zelwerowicz jest już znany wśród sfer teatralnych całej Polski. Kotarbiński angażuje go do Krakowa, gdzie Zelwerowicz spędza 8 lat. Jeśli zważymy, że ten okres właśnie to najbujniejsze i najwartościowsze nasilenie tzw. „Młodej Polski”, i że teatr krakowski miał w tym ruchu niezwykle silny udział, pojmujemy, ile znaczyły te lata dla młodego, kształtującego swój styl artysty.

W tym okresie opanowuje Zelwerowicz znakomicie trudne arkania kunsztu aktorskiego. Swoją wiedzę, umiejętności i porywający talent sceniczny ofiarowuje. Zelwerowicz znowu Łodzi.

Teatr Łódzki w dwuletnim okresie jego dyrekcji, to już nie tylko epoka w życiu miasta, ale w życiu całej tzw. Kongresówki. W teatrach rządowych warszawskich działał się wówczas rzeczy niedobre. Przeciwnie im się w Łodzi Zelwerowicz jako dyrektor, inscenizator, reżyser i aktor, kontynuując formę, do której przywykł w Krakowie. Na scenie jego teatru ukazują się „Wesele”, „Sędziowie”, „Irydion”, „Pan Damazy”, sztuki Zapolskiej, Björnsona, Gorkija. W większości tych przedstawień Zelwerowicz sam bierze udział, stwarzając znakomite kreacje aktorskie. Przeżywszy dwa pożary swego teatru, znakomity artysta wyjeżdża znowu do Warszawy, a potem na prowincję, gdzie uparcie, mimo najtrudniejszych warunków realizuje ten sam szlachetny program. O okresie tym mówi w swej pracy o Zelwerowiczu W. Horzyca: „W tych latach podwójnie ciężkich, bo niewolą i spodleniem, wędrowną budą zelwerowiczowska była jedynym kawałkiem wolnej ziemi, była jedynym miejscem, gdzie polska Muza tragiczna królowała suwerennie i niepodzielnie. Jeśli się mówi o politycznych, o niepodległościowych zasługach Zelwerowicza, to tę zasługę postawiłbym na czele: że wśród morza

niewoli znalazł pięć niepodległości ojczyzny...”

Ale i inne zasługi niepodległościowe nie były mniejsze: praca w różnego rodzaju stowarzyszeniach, udział w robotach POW... Nie przeszkadza to bynajmniej Zelwerowiczowi w intensywniej pracy reżyserskiej i aktorskiej w otwartym wówczas Teatrze Polskim w Warszawie, potem znowu w Łodzi, w Krakowie i tylu innych miastach Polski. Szekspir, Moliere, Beaumarchais, Mickiewicz, Słowacki, Norwid, Krasiński, Fredro, Ibsen, Wyspiański, Gogol, Czechow, Shaw, Rolland... nie sposób wymienić nawet nazwisk autorów, których wystawiał Zelwerowicz, biorąc w ich sztukach przeważnie osobisty udział. Owocna, pełna frapujących artystycznie wyników praca w schillerowskim Teatrze im. Bogusławskiego, po jego rozbiściu w teatrach miejskich, później w Wilnie na Pohulance, i wreszcie znowu w Warszawie; znakomite wyniki reżyserskie, genialne kreacje aktorskie (m. in. w „Mariuszu”, „Rozbitkach”, „Zbrodni i Karze”, „Adwokat i różach”, „Krysi”, „Młodym lesie”, „Klubie Pickwicka”); wreszcie niesłychanie wyłożona twórcza praca nad teatralną młodzieżą w warszawskim PIST-cie — to są tylko najogólniej zaznaczone ramy, w których się zresztą i tak nie zmieści wszech

stronność, pracowitość, energia i porywający artystyzm Zelwerowicza.

Po wojnie znakomity aktor znalazł się znowu w Łodzi, gdzie pracuje nadal jako reżyser, aktor i pedagog teatralny.

Jubileusz jest zawsze czymś na kształt przysłowiowej „Arki Przymierza” między dawnymi a młodymi laty. Łącząc się z pływaczami z całego kraju wyrazami hołdu i gratulacji, życzymy znakomitemu artyście, aby te nowe lata były dla Niego jak najlepsze, a spo-



łączeństwu i teatrowi polskiemu, aby nasz czas na wszystkich scenach kontynuował tradycje, których symbolem jest Aleksander Zelwerowicz.

Do Pioniera aktorstwa polskiego— Aleksandra Zelwerowicza

W bieżącym roku upływa 50 lat pracy Aleksandra Zelwerowicza. I gdy pomyślę kim jest ten człowiek dla rozwoju kultury w teatrze, kim jest jako aktor i pedagog — ogarnia mnie wielkie wzruszenie.

W 1909 r. należałem do zespołu jego teatru w Łodzi.

Młody, pełen zapału Zelwerowicz podjął się prowadzenia ważnej i odpowiedzialnej placówki. I gdy inni „przedsiębiorcy teatralni” za pomocą dużych gaź wyrwali sobie czołowych aktorów — Zelwerowicz siłą swego osobistego czaru i wybitnej indywidualności zgromadził koło siebie najlepsze siły. W teatrze jego grali wówczas: Siemaszko, Bończa, Junosza-Stępowski, Jaracz, Grabowski, Fritsche, Taterkiewicz, Gurynowicz, Osterwina, Dąbrowska, Grytacz-Mielewska, Żmijewska, Starska, Czechowskie, Kosmowska, Wierzejska i wiele, wiele jeszcze obiecujących talentów.

Pamiętam słowa Stefana Jaracza: „Teatr Zelwerowicza” i „Reduta” najbardziej zaważyły na twórczej jego pracy”.

I kto wie? Gdyby nie atmosfera tego teatru, gdyby nie czuła opieka i troskliwość artystyczna jaką otoczył Zelwerowicz Jaracza, gdyby nie to, że nie zaważył się prowadzić go od „Szczęścia Fra-

nia” aż po potężne postacie dramatu Szekspira, kto wie — czy tyle wielkich nazwisk błyszczało by potem w teatrach stolicy?

I gdy w dniu 8 listopada — w dniu święta całej społeczności aktorskiej, padną ze sceny słowa hołdu i uznania dla wielkiego talentu Aleksandra Zelwerowicza, może nie będą śmieszne te słowa, które ośmielałem się napisać o Tobie: — Wielki Pionierze aktorstwa polskiego, najmiłszy mój dyrektorze! Tobie, który żyłeś z nami i żyjesz w nas, ośmielałem się złożyć tych parę słów, które dyktuje mi pamięć Stefana i najwyższe umiłowanie dla Twojej twórczej pracy.

I nie będę w błędzie, sądząc, że zgodnym rytmem biją nasze serca aktorskie w życzeniu, żebyś jak najdłużej był z nami.

Jadwiga Jaraczowa.

Po prostu

Czy tylko nieuprzejmi?

Na porządku dziennym życia „tramwajowego” są — jak to wiemy z własnego, codziennego doświadczenia — incydenty pomiędzy pasażerami a obsługą tramwajów. Często zdarzają się wypadki nieuprzejmości konduktorów, którym zdaje się, że w ten sposób uprzyjemnią sobie swą trudną i męczącą pracę. Ale to nie jest sposób. Zachowanie się konduktorów nie tylko usposabia nieprzychylnie nasze społeczeństwo do Dyrekcji KEŁ, ale również psuje całkowicie opinię i dobre imię pracowników, którym słusznie powinno należeć się uznanie za ich pracę. Konduktorzy tego jednak nie rozumieją.

Jeden z czytelników nadesłał nam np. dokładny opis zajścia, jakie miało miejsce 28 ub. m. w „trójce” o godz. 19-ej. Pomijamy wszystkie szczegóły tego zajścia, ale stwierdzić musimy, że zachowanie konduktorki wagonu motorowego pozostawiało wiele do życzenia.

Na grzeczną bowiem uwagę pasażera, że zagradzając drogę do wnętrza wagonu, stwarza na platformie sztuczny tłok, z którego korzystają zlodzieje, konduktorka nie tylko nie odstąpiła z przejęcia, ale zwinęła pasażera, nazywając go... niemądrem.

Wypadki okradania w tramwajach stają się plagą, konduktorzy zaś odnoszą się do tego zjawiska w sposób podobny, jak konduktorka wspomniana wyżej, nie więc dziwnego, że opinia ich nie jest najlepsza.

Sądzę, że należałoby pouczyć cały personel tramwajowy o jego obowiązkach względem pasażerów. Bo chyba nie nos dla tabakiera, ale tabakiera dla nosa.

LUTECKI

P. S. Ostatnie porównanie jest uniwersalne. Z równym powodzeniem można je było zastosować np. do bolączki poruszanej we wczorajszym „Po prostu”: „nie publiczność dla kina, ale kino dla publiczności”.

Niestety, przysłowiowa „tabakiera” sądzi, że nos został stworzony dla jej przyjemności.

Wielki konkurs „Dziennika Łódzkiego”

Kto jest najstarszym człowiekiem Łodzi? Władysław Ciesielski ma 84 lata - Kto ma więcej?

Wczoraj do naszej Redakcji zgłosili się kandydaci do wyróżnienia w rozpisanym konkursie: — „Kto jest najstarszym człowiekiem Łodzi”.

Pierwszy zgłosił się Andrzej Wawrzyniak, ur. 19 października 1875 roku. Ma 71 lat. Jest dozorcą w kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 96. Pracuje w swoim zawodzie 40 lat. Pełni on jednocześnie funkcję windziarza. Andrzej Wawrzyniak mówi, że czuje się doskonale. Konserwuje go przede wszystkim ustawiczna praca, bez której nie mógłby sobie wyobrazić życia.

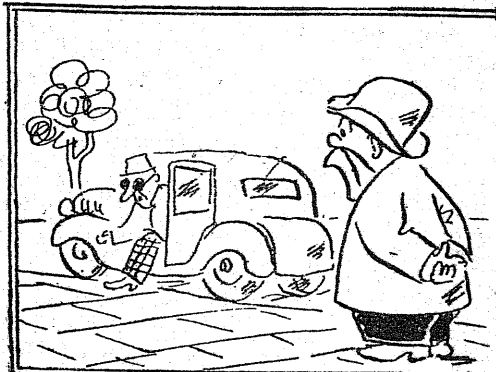
Drugim kandydatem jest Marcin Ługowski, urodzony 15 października 1877 r. Od 52 lat pracuje w Wydz. Plantacji Magistratu m. Łodzi. Mieszka przy ul. Targowej Nr 51.

Trzecim był Władysław Ciesielski. Urodził się on na rok przed wybuchem powstania 1863. Dokładna data — 18 marca 1862 r. Mieszka w Łodzi przy ul. Abramowskiego 39 m. 25. Z zawodu jest dziennikarzem. Na tym polu pracował od 1915 roku. Na razie właśnie on zajmuje pierwsze miejsce w naszym konkursie, mając dokładnie 84 lata i 8 miesięcy.

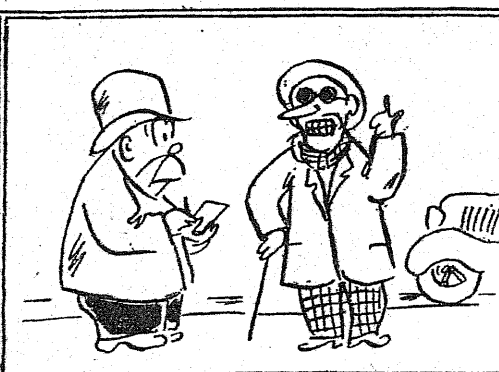
Konkurs trwa w dalszym ciągu i czekamy na dalsze zgłoszenia. Przypominamy, że dla najstarszego człowieka Łodzi Redakcja „Dziennika Łódzkiego” przeznacza bezpłatny miesięczny pobyt w kuracyjnym pensjonacie „Czytelnika” w górach albo nad morzem. Dla drugiego z kolei — trzy tysiące zł., a dla trzeciego — roczną bezpłatną prenumeratę „Dziennika Łódzkiego”.

Kandydaci winni się zgłaszać do Redakcji naszego pisma w godz. od 9 do 20, z metryką urodzenia, albo zaświadczeniem, stwierdzającym datę urodzenia.

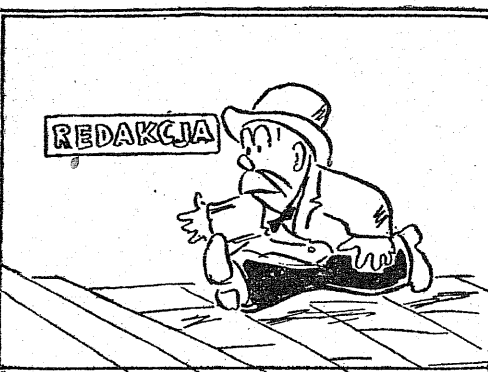
Jak się Krupce sensacja nie udała



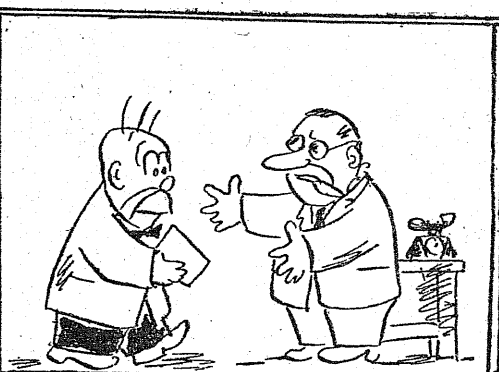
Reporter Krupka widzi Bevina
Lub kogoś, kto mu go
/ przypomina.



Więc go o wywiad uprzejmie
/ prosi;
Gość w górę palec z powagą
/ wznosi.



„Polski bez Odry nie ma!” —
/ powiada.
Krupka z sensacją pędzi nielada.



Redaktor zrugął go z groźną miną
Za rzekomego mister Bevina.

Nędza za życia, uznanie po śmierci Rozpoznanie zwłok ekshumowanych ofiar hitlerizmu

Na marginesie konferencji prasowej Zw. Art. Plastyków w Łodzi

W sali literatów w hotelu Savoy odbyła się konferencja Zw. Art. Plastyków z udziałem przedstawicieli prasy łódzkiej na której artyści-plastycy poruszyli szereg swych bolączek:

Jak wykazały wystawy, urządzenie w Spółdzielni Artystów - Plastyków łódzkiej sfery robotniczej objawia duże zainteresowanie sztuką. Sprawy tej nie wolno zaniedbywać. Artysty-plastyki, których w Łodzi jest stosunkowo b. dużo, chętnie zaoferowaliby swój czas i wiadomości dla spopularyzowania sztuki wśród szerokich mas społeczeństwa. Jednakże ani Kuratorium, ani ośrodki kultury na terenie miasta nie objawiły żadnej inicjatywy w tym kierunku, a przecież w porównaniu z zagranicą społeczeństwo nasze jest zacofane kulturalnie, szczególnie w zakresie sztuk pięknych.

Dzieła sztuki uważamy za jedno z największych bogactw narodowych. Z narażeniem życia ukrywały się przed okiem zaborcy, wszelkie próby pozbawienia nas ich w chwili obecnej wywołują słuszną obojętność i represję. Nie interesujemy się jednak losem ludzi, którzy nam tych bezcennych wartości dostarczają, nie otaczamy ich opieką i względami, na jakie zasługują.

Ciężkie warunki materialne zmuszają artystów i to często najzdolniejszych do imania się pracy, niezwiązanej z ich zawodem. Dzieje się to z krzywdą dla nich samych i naszego dorobku kulturalnego. Rozgoryczenie artystów dosięga już szczytów.

— Chcemy być śmiertelni, mamy już dość nieśmiertelności. Chcemy, aby interesowało się nami życie. Aby pomyślano, że my także musimy jeść i mieć odpowiednie warunki dla naszej twórczej pracy — mówi jeden z najwybitniejszych malarzy łódzkich.

Literat, którego dzieło wydane jest w tysiącach egzemplarzy w cenie dostępnej dla kieszeni przeciętnego obywatela, znajduje zbyt na swą

twórczość. Malarz, tak jak kompozytor, traci na namalowanie dobrego obrazu szereg miesięcy i... nie znajduje potem na niego nabywcę.

Jeśli ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie, znaczna część malarzy albo porzuci swój zawód, albo rozmieni go na drobne, przerzucając się na mniej wartościowe, ale łatwiejsze jego dziedziny.

W interesie kultury polskiej nale-

ży temu zapobiec. Zrozumieć to muszą niektóre nasze urzędy, które dotychczas tę sprawę całkowicie zaniedbują, zrozumieć to musi społeczeństwo, któremu jednak trzeba to zrozumienie uprzysięgnąć.

A to już należy częściowo do Kuratorium Ośrodków Kulturalnych, których na terenie Łodzi jest przecież spora ilość.

J. Wil.

Łódzka Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce podaje do wiadomości, że z ekshumowanych w dniach 28—30 października br. na cmentarzu żydowskim na Dołach 40 zwłok ofiar hitlerizmu dotychczas rozpoznani zostali przez rodziny:

1) Szlenk Tadeusz z Pajęczna, pow. Radomsko, rozstrzelany

12. 9. 1944 r.

2) Szlenk Henryk z Pajęczna, pow. Radomsko, rozstrzelany 12. 9. 1944 r.

3) Lis Bolesław z Pajęczna, pow. Radomsko, rozstrzelany 12. 9. 1944 r.

4) Poltyński Bolesław z Lipiny, pow. Radomsko, rozstrzelany 12. 9. 1944 r.

5) Lis Władysław z Pajęczna, pow. Radomsko, rozstrzelany 14. 11. 1944 r.

6) Sękowski Bogdan, kontroler tramwajów dojazdowych z Łodzi, rozstrzelany w końcu 1944 roku.

7) Kawecki z Łodzi, rozstrzelany w końcu 1944 r.

Celem dalszego rozpoznania pozostałych, zwłoki ich wystawione zostały na widok publiczny w kościele cmentarza katolickiego na Dołach, do dnia 9 bm. włącznie.

Jednocześnie Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi apeluje do wszystkich, w których posiadaniu znajdują się jakiegokolwiek dokumenty zbrodni niemieckich, a w szczególności obwieszczenia (Bekanntmachung) o wyżej wspomnianych egzekucjach, o złożenie tych dokumentów do biura Okr. Komisji w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, pok. 254, celem wykorzystania przy opracowaniu oskarżeń przeciwko zbrodniarzom niemieckim.

Łódź, 4 listopada 1946.

Nowe opłaty administracyjne wprowadza Zarząd Miejski w Łodzi

Na skutek ogromu potrzeb, niewspółmiernego ze szczupłymi możliwościami uzyskania dochodu, Zarząd Miejski w Łodzi szuka dróg dla zrównoważenia swoich wydatków. Dlatego włączył miejskie wyroby wszystkie podatki przedwojenne, których ściąganie zostało obecnie zaniechane przez Państwo, przerabiając ich statuty na statuty opłat administracyjnych. Oprócz tego tworzy się opłaty nowe, nasuwane przez życie bieżące.

M. in. wprowadzone zostały ostatnio opłaty administracyjne za udzielenie koncesji, zezwoleń, lub zaświadczeń, związanych z prowadzeniem aptek, drogerii i laboratoriów. Preliminaryny wpływ roczny z tych opłat wynosi ok. 200 tys. zł. Opłaty są wprawdzie niewysokie, ale będącie ich dużo, gdyż w najbliższym czasie podwyższona zostanie w Łodzi ilość aptek.

Jak wiadomo domy odbudowane własnym sumptem właściciela, nie podlegają dekretowi mieszkaniowemu. Uzyskanie odpowiedniego zaświadczenia związane będzie obecnie z opłatą administracyjną, w wysokości 4 zł. za każdy m. kw. lokali mieszkaniowych.

Wprowadza się również podatek komunalny od wina i miodu syconego. Podatek ten realizowany będzie przez wytwórców, względnie przez właścicieli rozlewni, w wysokości 10 zł. i 20 zł. od litra, w zależności od procentu alkoholu.

Termin obrotu mąką przedłużony do I. XII.

Jak wiadomo obowiązuje obecnie w Polsce 90 proc. przemiał mąki żytniej i 80 proc. przemiał mąki pszennej.

Wobec tego, że istnieje jeszcze znaczne zapasy mąki z dawnego przemiału, jak wiadomo znacznie niższego procentowo od obowiązującego, minister Aprowizacji i Handlu, wydał ostatnio zarządzenie, aby wyznaczony na dzień 31. października r. b. termin obrotu mąką o niższym przemiale został przedłużony o 1 miesiąc, to jest do 1 grudnia r. b.

Połączenie telefoniczne Polska — Jugosławia

Dnia 22.10. b. r. nawiązano łączność telefoniczną między Polską i Jugosławią za pośrednictwem Pragi. Opłata za 3-minutową rozmowę, w ciągu całej doby wynosi 340 zł. Dopuszczone są rozmowy państwowe pilne i zwykłe, prywatne zwykłe, oraz rozmowy z uprzedzeniem. Rozmowy mogą być przeprowadzone na razie w języku francuskim.

Rok istnienia Komisji Specjalnej

Delegatura Łódzka ma za sobą poważne wyniki

W bieżącym miesiącu mija rok od powołania do życia Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym. Delegatura Łódzka Komisji powstała wprawdzie w 2 miesiące później, ale mimo to zdołała rozwinąć wzmoczoną i efektywną działalność.

Delegatura rozpatrzyła ogółem 1200 spraw, aresztowała ponad 400 osób, 104 kierując do obozu pracy. 13 osób jest poszukiwanych. Prokuraturze przekazano 58 spraw sądom — 10 spraw. Pobrano kaucej 5 milionów zł, a zakwestionowano 6 milionów zł, a także 4.500 dolarów w złocie i papierowych, 1600 złotych rubli oraz dużą ilość marek alianckich i innych walut zagranicznych. Złota w łomie i biżuterii zatrzymano 5 kg.

W ramach przeprowadzonych dochodzeń i rewizji ujawniono duże ilości ukrytego mienia poniemieckiego, a więc: materiały, skórę, meble, maszyny itp.

Delegatura Łódzka KS nawiązała kontakt z zakładami pracy w

celu wspólnego zwalczania korupcji i szkodnictwa. Doprowadziła też do ugody w ponad 100 sporach chłopskich.

W skład Delegatury wchodzi: Stanisław Madej, jako przewodniczący, Henryk Cieśluk, prezes Spec. Sądu Karnego jako wiceprzewodniczący, prokurator Aleksander Kotlicki, Czesław Szczepaniak, biegły przysięgły i Roman Pietrzak z ramienia ZZ. Delegatura zatrudnia

Do obozu pracy Nowe wnioski Delegatury Łódzkiej zatwierdziła Komisja Specjalna

Komisja Specjalna do walki z lichwą i szkodnictwem gospodarczym wydała orzeczenie w trzech nowych sprawach, przedłożonych jej przez Delegaturę Łódzką.

Maria Radwańska — jak swego czasu donosiliśmy — przyłapana była przez kontrolerów Komisji Mieszkaniowej na handlu alkoholem nielegalnej produkcji. Gdy

26 pracowników umysłowych, w tej liczbie sędziów i aplikantów. Aparat jest zbyt szczupły jak na duży teren działania Komisji. W związku z tym z Komisją winno współpracować całe społeczeństwo i dopomagać jej w zwalczaniu zła i korupcji.

Trzeba zaznaczyć, że współpraca Delegatury z sądami, prokuraturą i władzami bezpieczeństwa układa się nad wyraz pomyślnie.

(o.)

kontrolerzy zamierzali zrobić użytek ze swojego spostrzeżenia Radwańska usiłowała przekupić ich, wręczając 1000 złotych łapówek. Za oba przekroczenia Radwańska otrzymała 3 miesiące obozu pracy przymusowej.

Delegatura Łódzka Komisji Specjalnej rozpatrywała również sprawę Franciszka Śliwińskiego, b. dyrektora fabryki marmelady i przetworów owocowych „Społem” w Piotrkowie. Śliwiński obniżał celowo jakość produkowanej marmelady przez zmniejszanie zawartości cukru. Oszczedzany w ten sposób cukier sprzedawał na wolnym rynku. Dla pokrycia tych machinacji Śliwiński fałszował rachunki i prowadził fikcyjną księgowość. Ogółem nie rozliczył się z kwoty 860 tysięcy zł. Orzeczeniem Komisji Specjalnej Śliwiński skazany został na 1 rok obozu. Łagodny wymiar kary tłumaczy się podeszłym wiekiem skazanego i jego nienaganną przeszłością.

Podobny los spotkał Wacława Ciecierskiego, b. dyrektora fabryki włókienniczej pod zarządem państwowym dawn. E. Ramisch w Łodzi. Ciecierski prowadził od maja r. b. „lewą produkcję” przędzy i dysponował samowolnie surowcami bez porozumienia ze Zjednoczeniem. Machinacje swoje pokrywał fałszowanymi rachunkami i księgowością. Skazany został na 1 rok obozu.

B. kierownik działu ruchu w tejże fabryce, Tadeusz Wdowiak, dopuścił się również malwersacji na szkodę Państwa. M. in. fałszował zlecenie CZPW na wiertła dla fabryki, wystawił fikcyjny rachunek i pobrał na to konto z kasy firmy 6.000 zł. Orzeczeniem Komisji Specjalnej w Warszawie skazany został na 3 miesiące obozu pracy.

(o.)

Wyniki zbiórki na rzecz zdemobilizowanych

Zbiórka zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w niedzielę, dnia 20 października br. na rzecz zdemobilizowanych wojennych w Łodzi przyniosła złotych 175.055,83. Zarząd Łódzkiego Okręgu TPŻ wyraża wszystkim ofiarodawcom i uczestnikom zbiórki, serdeczne podziękowania, w szczególności zaś uczniom szkół wieczorowych i Bratniej Pomocy Studentów U. Ł., którym zawdzięcza tak obfite wyniki.

Witold Rudziński

Odcinek muzyczny

Lekcje słuchania muzyki

W odcinku, poświęconym Szkole Umuzyczniającej mówiliśmy, że podstawowym przedmiotem tej uczelni są lekcje słuchania muzyki. A więc przedmiot wymarzony dla konsumenta muzyki, co prawda stosunkowo mało znany, tak, że niejedną na pewno się zdziwi i wzruszy ramionami. Nauczyć się słuchać muzyki — to zdawałoby się znaczy opanować wszystkie tajemnice muzyki, nauczyć się dobrze grać, wysłuchać moc utworów, słowem — pracować latami.

Według tej diagnozy postępowano w szkołach starego typu. Uczono wszystkiego po kolei, a całość miała się sama złożyć po latach. Zwykle nie mniej, niż sześciu, siedmiu latach, a czasami i więcej. Który zaś amator mógł sobie pozwolić na siedem lat ucizliwej, bo przeznaczanej dla zawodowca nauki muzycznej, żeby osiągnąć to, co mu było doraźnie potrzebne — umiejętność słuchania muzyki. To też zwykle nie rozpoczynał nawet tej nauki o muzyce, marnując swoje zdolności i umiejętności.

Tymczasem słuchanie muzyki nie musi pociągać za sobą znajomości całej „kuchni” muzycznej, tak jak umiejętność patrzenia na obrazy nie oznacza wcale umiejętności malowania, dobierania barw, znajomości zasad perspektywy itd. Patrząc na obraz ogarniamy go jako całość, rozważamy jego szczegóły, wysilamy naszą wyobraźnię — słowem wykonujemy czynności, do których powinniśmy otrzymać inne wykształcenie, niż malarz. To samo dzieje się z muzyką.

Trzeba przede wszystkim nauczyć się „patrzeć” na utwór jak na całość — zauważać w nim szcze-

gół, umieć je porównywać, segregować, układać w zdania, okresy, odróżniać odmiany, pokrewieństwa, funkcje poszczególnych części w całości utworu. Cała trudność polega na tym, że oglądając obraz lub rzeźbę, może co chwila na nią spojrzeć i poprawić swoje wrażenie — muzyka zaś ucieka, jak mgiełka. Pierwsza czynność, jakiej na lekcjach słuchania muzyki się nauczymy, to utrwalanie muzyki w wyobraźni.

Jeśli, czytając ten odcinek przy pomniesz sobie np. katedrę św. Jana w Warszawie, która to budowla w tej chwili nie istnieje — mogę dzięki pomocy wyobraźni przetrząsnąć, malarzkiej odtworzyć ją w pamięci mniej lub więcej dokładnie. Mało kto spośród nas zdaje sobie sprawę w tego, że można to samo uczynić z muzyką. Proszę „zamknąć uszy” i przypomnieć sobie np. hymn narodowy, śpiewając go „w myśli”. To właśnie będzie czynność wyobraźni muzycznej.

Lekcje słuchania muzyki kształcą przede wszystkim właśnie wyobraźnię muzyczną, rzecz podstawową dla słuchania muzyki. Uczą zauważania poszczególnych części utworu, ich powtórek, kontrastów, działając nieustannie nie słowem, ale konkretnym dźwiękiem. Praktycznie przedstawia się to tak, że na takiej lekcji przeżywa się jakiś utwór, następnie powtarza się go poszczególnie części i dla pomocy notując je przyswajają się jego szczegóły wyobraźni, a następnie słucha się go „na czysto”, próbując ogarnąć całość.

Uczeń, który przychodzi na pierwszą lekcję nie potrzebuje nic wiedzieć o muzyce. Wystarczy, że-

by nie był głuchy. Nie potrzeba nawet tego, co się potocznie nazywa „słuchem muzycznym”. Już po kilku lekcjach uszy się otwierają, uzyskujemy zupełnie inne, intymne spojrzenie na muzykę, o którym uczymy się powoli obracać. Przepisowy czteroletni kurs słuchania muzyki kształci wszechstronnie zdolności odbiorcze.

Młody ten przedmiot posiada już w Polsce kilka szkół metodycznych. W łódzkiej Szkole Umuzyczniającej LIM-u jest stosowana metoda, opracowana przez niżej podpisanego, której główne założenia, oprócz ogólnych wytycznych, omówionych powyżej są następujące:

1) Nie ma trudności stylistycznych. Uczeń równie dobrze może zacząć od Scarlatti'ego, co od Bacha, Beethovena, Chopina, Szymanowskiego, czy piosenki ludowej. Trudności są stopniowane nie podług stylów, ale podług stopnia skomplikowania w budowie tych utworów. 2) Zasada słuchania jest przynajmniej trzykrotne wysłuchanie utworu na lekcji, przytem przynajmniej raz „na czysto”. 3) Uczeń powinien przesłuchać jak najwięcej. 4) Program ułożony jest w ten sposób, że pierwszy rok obejmuje wszystkie zagadnienia słuchania, dalsze zaś trzy tylko rozszerzenia zdobytych umiejętności. Rezultaty — jeśli wolno mi o nich mówić — są tego rodzaju, że rokuja w przyszłości zmiany w naszym stopniu umuzykalnienia, jeśli zdecydujemy się wprowadzić te lekcje w szkołach ogólnokształcących, od powszechnych do uniwersyteckich włącznie.

Witold Rudziński

Piłka nożna na śniegu

W całej bodaj Europie sezon piłkarski trwa znacznie dłużej niż pół roku. U nas w Łodzi nie zawsze jednak można grać gdy zaczyna się lekko przymrozki, a już gdy spadnie śnieg, to nikt nie chce nawet myśleć o prowadzeniu treningów piłkarskich.

Piłka nożna jest tą gałęzią sportu, która wymaga systematyczności pracy. Jeżeli będziemy grali tylko w letnich miesiącach i na początku jesieni, to nigdy nie będziemy mogli dorównać poziomowi drużyn grających przez cały sezon.

Inną kwestią jest przeprowadzanie mistrzostw okręgowych, czy innych rozgrywek, ale jeżeli chodzi o utrzymanie kondycji fizycznej, to nie ulega wątpliwości, że nie nikomu się nie stanie jeżeli Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej wypowie się w tej sprawie i zajmie oficjalne stanowisko, idąc po linii naszego rozumowania. Nawet jeśli ŁOZPN nie zechce wiedzieć się w tej sprawie, to przecież mogą wykazać inicjatywę poszczególne kluby sportowe. Wychozimy z założenia, że warto nawet ofiarować jakąś nagrodę drużynie, która zdobędzie pierwsze miejsce w zimowym turnieju piłkarskim w Łodzi. Może to być turniej błyskawiczny z tym, że grać się będzie nie po 45 minut, a po 30 minut.

Wyobraźmy sobie, że w pierwszych dniach stycznia będziemy mieli piękną słoneczną pogodę i stosunkowo małe opady śnieżne. Czyż w tym dniu nie zechcielibyśmy wybiec na boisko nasi piłkarze? Publiczność chętnie przysłababy na godzinkę na stadion ŁKS zobaczyć jak po śniegu skacze piłka. Narciarze w sezonie zimowym jedzą nieraz w cienkich koszulach, a bywa bardzo często, że w słoneczne dni opalają się na śniegu w kostiumach kąpielowych. Nikt nie choruje na żadne zapalenia płuc, a przeciwnie nabiera hartu. Zresztą rozgrywalibyśmy z kilku specjalistami w tej dziedzinie i wszyscy lekarze sportowi jednogłośnie stwierdzają, że gra w piłkę nożną w sezonie zimowym nie może nikomu zaszkodzić. Oczywiście, że w szatni powinna w tym dniu znaleźć się szklanka gorącej herbaty, ale są to już sprawy poboczne, uzależnione od organizatorów zawodów.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli drużyny łódzkie zdecydują się grać w sezonie zimowym, to w dużej mierze będziemy to zawdzięczać nie tylko samym zawodnikom,

ale i organizatorom. Łódź nie powinna zlekceważyć sezonu zimowego, zwłaszcza, że piłkarze Krakowa, Śląska i Poznania zapowiedzieli już dosyć dawno, że nie zamierzają przerwać treningów i rozgrywek. Trudno byłoby nam potem na wiosnę im dorównać. Raz jeszcze powtarzamy, że trzeba umiejętnie dobierać zespoły i ustalać terminy meczów. Jeżeli zajdzie potrzeba odwołania meczu — to chyba nikt nie będzie z tego robił wielkiej tragedii. Bierzmy przykład z hokeistów, którzy grają tylko wówczas, gdy odpowiadają im warunki atmosferyczne. Zresztą zima w Łodzi jest zazwyczaj znacznie łagodniejsza niż w innych miastach Polski. Nie staramy się forsować projektu przeprowadzania systematycznych rozgrywek piłkarskich i tego by niedziela za niedziela była wypełniana zawodami piłkarskimi. Nie! Nam chodzi o sporadyczne wykorzystywanie odpowiednich tylko terminów, gdyż niewątpliwie takie się znajdują, a zobaczymy jak wielką frekwencją publiczności będą się cieszyły takie mecze w sezonie zimowym i jak wspaniały osiągniemy rezultat sportowy.

Nie tak fatalnie nie działa jak przerwanie treningów. Oczywiście, nie należy zapominać o konieczności odpoczynku, ale każdy z szanujących się zawodników odczuwa potrzebę trenowania, a skoro będzie się trenować to można

przeprowadzić od czasu do czasu takie zawody.

Wystarczy jeżeli z projektem naszym zgodzi się kierownictwo ŁKS i ewentualnie jeszcze dwa kluby łódzkie, a będziemy mieli pełną satysfakcję, że artykułem tym przyczyniliśmy się nie tylko do ożywienia, a raczej urozmaicenia sezonu zimowego, ale również do podniesienia poziomu sportu piłkarskiego w Łodzi.

Natomiast jeżeli chodzi o przerwanie rozgrywek o mistrzostwo „A” klasy, na ten temat nie chcemy w ogóle zabierać głosu. Bardziej nas interesuje kwestia dokonania mistrzostw Polski, niż zawodów „A” klasowych w Łodzi. Nie będzie wielkiego nieszczęścia jeżeli mecze będą rozgrywane w dalszym ciągu i nie będzie też żadnej tragedii, jeżeli się je przesunie na sezon wiosenny. Skoro jednak coś zostało już postanowione, to naszym zdaniem należałoby zakreślić plan wypełnić. Przerwanie bez poważniejszego powodu mistrzostw „A” klasy, nasunąć może zupełnie zbyteczne komentarze i protesty.

Mistrzostwa Polski zakończone zostaną w dniu 1 grudnia. Powiedzmy, że nastąpi miesięczna przerwa, a po Nowym Roku rozpoczniemy już rozgrywać na śniegu spotkania towarzyskie, przysięgając się do sezonu wiosennego.

Ciekawi jesteśmy co o tym myślał piłkarze?

Dziś Stanisława Walasiewiczówna wyjeżdża do Ameryki

W dniu dzisiejszym opuści Polskę Stanisława Walasiewiczówna, która udaje się w drogę powrotną do Ameryki. W przededniu wyjazdu zorganizowane zostało w Warszawie uroczyste pożegnanie mistrzyni świata i zasłużonej zawodniczki polskiej. Odznaczona ona została Złotym Krzyżem Zasługi. Ponać otrzyma-

ła cały szereg prezentów i pamiątek z Polski. Walasiewiczówna przyrzeka, że w przyszłym sezonie zawita ponownie do Polski i obejmie kierownictwo treningów nad młodszymi zawodniczkami polskiej.

Walasiewiczówna do Ameryki po- płynie okrętem, a nie polecie samolotem jak poprzednio projektowano.

Bokserzy Zrywują jada na Węgry

Ustalony już został termin wyjazdu bokserów Zryw z Łodzi na dwa mecze towarzyskie na Węgry. Pięściarze nasi wyjadą z Polski 27 bm. Pierwszy mecz ma się odbyć 29 bm, a drugi 1 grudnia. Mecze na Węgrzech organizuje bawiąca w Polsce drużyna Vasutasok.

Prezes Lempart informuje nas, że drużyna Zryw wzmocniona zostanie trzema bokserami z Geyera. Pod uwagę prani są: Kamiński, Trzemeski i Mazur, albo Krawczyk ze Śląska. Natomiast ze Zrywu wyznaczeni zostali: Gumulak, Czarnecki, Grzybowski, Woźniakiewicz, Pietrasik, Taborek, Bednarz i Kłodas.

Prócz zawodników na Węgry wybiec się jeszcze kierownictwo sekcji bokserkiej Zrywu. Ogółem drużyna ma składać się z 15 osób. Zapewne razem z zawodnikami wyjeżdź trener Tomasz Konarzewski.

ŁKS buduje trybunę

Na boisku ŁKS ustawia się już trybuna obok placu hokejowego. Trybuna obliczona jest na 2 tysiące miejsc stojących. Istnieje ponadto trybuna na 2 tysiące miejsc siedzących.

Ogółem na boisku hokejowym znajdzie się około 5 tysięcy miejsc.

W niedzielę początek mistrzostw okręgowych w siatkówce

Łódzki Okr. Zw. Piłki Ręcznej wyznaczył już kalendarzyk rozgrywek w siatkówce żeńskiej i męskiej o Mistrzostwo Okręgu.

Rozgrywki rozpoczyna się w niedzielę, 10 b. m. w sali Polskiej YMCA przy ul. Traugutta 3.

Rozpoczęcie Mistrzostw poprzedzi rozdanie dyplomów zwycięzcom Mistrzostw Okręgu na rok 1945/46 punktualnie o godz. 16-ej.

Terminarz rozgrywek w tym dniu wygląda następująco:

Siatkówka żeńska:
godz. 16.15 H. K. S. — D. K. S.
godz. 16.45 Z. Z. K. — Zjednoczone.
godz. 17.15 T. U. R. — Ł. K. S.
godz. 17.45 A. Z. S. — Zryw.

Siatkówka męska:
godz. 18.30 Z. Z. K. — Zjednoczone.
godz. 19.00 Y. M. C. A. — Ł. K. S.
godz. 19.30 T. U. R. — H. K. S.
godz. 20.00 A. Z. S. — Zryw.

Jesteśmy przekonani, że zawody te będą stały na wysokim poziomie sportowym.

rywała, który nie jest jednak mistrzem Polski?

W każdym bądź razie sobotni mecz zapowiada się interesująco. Bilety w przedsprzedaży są do nabycia w F-mie Nagler, przy ulicy Piotrkowskiej 91. Organizatorzy proszą o wcześniejsze zajmowanie miejsc ze względu na oczekiwaną ilość przy bramach wejściowych.

W tabelce drużynowych mistrzostw Łodzi, prowadzi ŁKS przed Zrywem. Spotkanie to przesądzi ostatecznie kwestię zdobycia mistrzostw Łodzi przez ŁKS, który posiada największą ilość punktów. Organizowanie meczów między drużynami mniej więcej równymi przyczynia się w dużej mierze do podniesienia poziomu boks, a jednocześnie spełnia rolę propagandową.

Chcemy wierzyć, że dyscyplina sędziowska będzie sprawiedliwa, a zawodnicy będą walczyli ambitnie.

Przed meczem bokserkim ŁKS — Zryw

Jutro o godz. 19 w hali przy ul. Rokicińskiej, odbędzie się jeden z najciekawszych meczów bokserkich o drużynowe mistrzostwo Łodzi między Zrywem a ŁKS.

Będzie to spotkanie rewanżowe tych dwóch najsilniejszych klubów bokserkich w Łodzi. Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem ŁKS 10:6. Pamiętamy, że wówczas Zryw oddać musiał w wadze ciężkiej punkty walkowerem z powodu nie przybycia Kłodasa. Tym razem zapewne oba kluby dołożą wszelkich starań, żeby wyjść na ring w jak najsilniejszych składach.

Sygnalizują nam, że drużyny wystąpią w następujących składach:

Waga musza: Gumulak (Z) — Stolecki (ŁKS).
Waga kogucia: Czarnecki (Z) — Pawlak (ŁKS).
Waga piórkowa: Grzybowski (Z) — Marcinkowski (ŁKS).
Waga lekka: Woźniakiewicz (Z) — Bonikowski (ŁKS).
Waga półśrednia: Pietrasik (Z) — Olejnik (ŁKS).

Waga średnia: Taborek (Z) — Rychtelski (ŁKS).

Waga półciężka: Bednarz (Z) — Pisarski (ŁKS).

Waga ciężka: Kłodas (Z) — Niewadził (ŁKS).

Czarnecki wrócił już z Zakopanego. Ciekawi jesteśmy jak się czuje. Zastanawia nas również czy Stoleckiemu uda się „zrobić” wagę musz. W wadze piórkowej będzie walczył Marcinkowski. Bokser ten czuje się już dobrze i na treningach wykazuje rzeczywiste rewelacyjną formę. Woźniakiewicz ma walczyć z młodym i ambitnym zawodnikiem ŁKS — Bonikowskim. Natomiast Pietrasik stoczy pojedynek z Olejnikiem. Ciekawi jesteśmy jak długo będzie trwała walka. Olejnik ostatnio nie lubił walczyć dłużej niż jedną rundę. Znamy Pietrasika jako boksera bardzo niebezpiecznego o wyjątkowo silnym ciele. Nie widzieliśmy również w poważniejszym pojedynku Taborka. Przeciwnikiem jego będzie Rychtelski.

Pisarski raz już pokonał Bednarza. Rewanż zapewne również zakończy się zwycięstwem Pisarskiego. Bednarz w mistrzostwach Polski w wadze średniej walczył w półfinale z Koleszyńskim, ulegając mu w drugiej rundzie. Bednarz jest zawodnikiem bardzo sympatycznym, ale w zestawieniu z Pisarskim brak mu nie tylko rutyny meczowej, ale i odpowiedniej techniki.

Na zakończenie meczu odbędzie się dawno zapowiadany pojedynek Niewadziła z Kłodasem. Już chyba tym razem obaj staną na ringu. Niewadził ostatnio odniósł zwycięstwo na meczu ze Śląskiem. Powinien on czuć się „na siłach” i raz jeszcze przekonać władze PZB, że zdobyty przez niego tytuł mistrza Polski, słusznie mu się należy, aż do chwili następnych mistrzostw. PZB może zdecydować się raz nareszcie w sposób obiektywny rozstrzygnąć wszystkie sprawy sportowe i jeżeli znalazło się miejsce na obozie dla Klimeckiego to dlaczego Niewadził ma być gorszy od swego

Anatol Mikhanko

W pogoni

Powieść

22)

— Czy zostaniesz ze mną do jutra? — I, nie czekając na odpowiedź, zaczęła go o to prosić rozpaczliwie i błagalnie, jak dziecko.

Przerwał jej krótko:

— Tak, zaczekam.

Ujęła go silnie za ramię i przywarła do niego.

— Tak postąpić mogłeś tylko ty i — dodała szeptem — mój mąż!...

Wracał. W ogromnym hallu hotelowym odezwała się znów:

— Nie będziemy czekać na windę. Chodźmy szybciej na górę. Tyś mój najdroższy. Chcę ciebie...

Popołudnie niedzielne było pogodnie i ciche. Gdyby nie gorączkowy ruch na ulicach, gdyby nie to, że raz po raz nadawano przez radio bojowe komunikaty — nie byłoby atmosfery czegoś niecodziennego.

Gdy weszli na trzecie piętro do mieszkania, Redutowska nie zrzuciwszy jeszcze płaszcza, zadzwoniła do restauracji hotelowej i zamówiła kilka butelek wina, czarną kawę, ciastka.

Andrzej usiadł w wygodnym fotelu i nerwowo palił papierosa. Zdawał sobie sprawę z tego, że wojna, która się dziś zaczęła, potrwa długo, że obali i zmieni wiele rzeczy.

Co się z nim stanie? Lepiej się nie zastanawiać, odsunąć tę myśl.

Te refleksje przerwała mu Hanka, mówiąc:

— Do jutrzejszego wieczoru mamy tyle czasu, poświęćmy go wyłącznie sobie...

I gdy kelner przyniósł zamówione napoje, zamknęła za nim drzwi na klucz.

— Gdyby ktoś pukał, nie odczytnemy się, nie otworzymy...

Usiedli przy małym stoliku. Hanka nalala wina do wysokich kryształowych kieliszków. Andrzej palił bez przerwy; cały pokój był zadymiony. Kieliszki z winem opalizowały w jasnych promieniach słońca, smugi dymu stawały się złociste.

Hanka podbiegła i usiadła Andrzejowi na kolanach. Oczy jej błyszczały podnieceniem.

— Może to nie dym, może to złociste smugi jej włosów — pomyślał.

Patrzyli sobie długo w oczy, nie mówiąc ani słowa.

Łatwo mu było wyczytać w jej oczach bezgraniczne oddanie i wdzięczność za to, że zaczęła na nią, nie pojechał. Coraz bardziej roznamietniał go dotyk jej ciała...

Znowu się zerwała.

— Ja chcę stracić poczucie czasu, poczucie czy to

dzień czy noc. Chcę odgrodzić się od wszystkiego. Chcę być z tobą tylko sama — wypowiedziała jednym tchem.

Przekreśliła kontakt, podbiegła do okna i gwałtownie zsunęła sztory.

Nalala jeszcze wina. Zerwała kilka płatków stojących obok czerwonych róż i wrzuciła je do kieliszków. Pili bez przerwy.

Nabrzmiły i poczerwieniały jej usta. Usiadła przy fortepianie, zaczęła grać i śpiewać najbardziej podniecające piosenki.

Andrzej i tak był już podniecony. Czuł, że ich miłość dosięga szczytu, po którym nastąpi... Czyżby przepaść?...

Wino roznamietniało Hankę, ale jednocześnie ją osłabiło. Uspokoila się nieco. Ułożyła się wygodnie na szerokim tapczanie. Kazała Andrzejowi usiąść blisko przy sobie.

Z drżeniem w głosie wyznała mu:

— Nasza miłość jest wielka... Ja nie chcę niczego ukrywać. Kiedyś Wirlicz był mi bliski. Wtedy, gdyś go u mnie zastał, chciał.. Gdy stanowczo odmówiłam, próbował szantażować. Groził, że w przeciwnym razie wszystko opowie... To nie było bez wpływu na jego samobójczy krok...

Po chwili milczenia dodała:

Ale dlaczego ja mówię o koszmarach? Widocznie musi tak być, żebyś wszystko wiedział. Nigdy ciebie nie zdradziłam. Kocham, jak nikogo dotąd. Wierzyś?

Uniósł się nieco. Zrobiła ruch jakby chciała się zbliżyć. Nagle rozerwała na sobie bluzkę... (D.c.n.)

Elektryfikujemy wsie i miasta

Praca w woj. łódzkim postępuje 3 razy szybciej niż przed wojną

Plan dalszej akcji elektryfikacyjnej

Elektryfikacja wsi, zapoczątkowana na terenie woj. łódzkiego w lat. 1927—1930, nie była planowana na większą skalę i nie opierała się ówczesnym propagatorom energii elektrycznej, gdyż wójt nie mógł zaspokoić wymagań, odczekać zysków.

Nie dziwnego, że do roku 1945, tj. w okresie niemal 20-letnim, w całym województwie zelektryfikowano zaledwie 188 wsi, z czego na okolicie, położone najbliższe Łodzi wypada 93 wsie. Ten stosunkowo wysoki stopień elektryfikacji okolic podmiejskich tłumaczyć należy tym, że wsie te względnie zamożne, były w stanie pokryć bardzo wysokie wówczas koszty elektryfikacji i tym samym nie przyczyniały się do uszczuplenia kieszeni zagranicznego kapitału.

W wspomnianych 188 wsiach o 13.450 zagrodach — zelektryfikowanych jest 11.500 zagród. Dla zasilenia ich w energię elektryczną wybudowano 350 km. sieci niskiego napięcia, 216 km. sieci wysokiego napięcia i zainstalowano w postaci transformatorów 4.500 kVA mocy.

Z powyższych cyfr wynika, że procentowy współczynnik elektryfikacji wynosi 85 proc. i na jedną zagrodę wybudowano 26 m. sieci niskiego napięcia, 16 m. sieci wysokiego napięcia i zainstalowano w transformatorach około 0,35 kVA mocy.

Aczkolwiek powyższa cyfra 188 wsi zelektryfikowanych do r. 1945 jest dość wysoka, to jednak nie daje ona obrazu tego, co mogłoby być w tym okresie zrobione. Najlepszym tego dowodem jest choćby elektryfikacja dokonana w r. 1945, tj. w czasie, kiedy główny nacisk kładziony był na odbudowę zakładów elektrycznych i zniszczonych linii elektrycznych i kiedy zagadnienie elektryfikacji wsi było jeszcze na razie traktowane jako uboczne. W tym to roku 1945 zelektryfikowano na terenie woj. łódzkiego 26 wsi o łącznej ilości około 2.500 zagród, z czego zelektryfikowanych zagród jest 1.138 (około 45 proc.). Wybudowano 46,5 km. sieci niskiego napięcia i zainstalowano w transformatorach 1.230 kVA. Tych 26 wsi zelektryfikowanych w r. 1945 stanowi około 250 proc. tego, co zrobiono przeciętnie na rok w okresie 1927—1945.

50 WSI ZELEKTRYFIKOWANO W CIĄGU ROKU 1946

Rozpatrując rok bieżący, w którym do miesiąca września zelektryfikowano 38 wsi i uwzględniając, że elektryfikacja 12 wsi jest na ukończeniu, możemy powiedzieć, że rok 1946 zamkniemy zelektryfikowaniem 50 wsi. Za tym znów o 100 proc. więcej, jak w 1945.

Reasumując, rok 1947 otworzymy cyfrą 264 wsi zelektryfikowanych na terenie województwa łódzkiego.

Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że w roku 1946 równolegle z elektryfikacją wsi postępuje i elektryfikacja miasteczek. I tak po zelektryfikowaniu Szadku, w dniu 27 ub. m. dokonano przyłączenia miasteczka Kamieńsk w powiecie Piotrkowskim, w najbliższych dniach przyłączone zostanie miasteczko Żelów, do którego pobudowano 18 km linii wysokiego napięcia.

Plany elektryfikacji wsi na rok 1947, przewiduje, na terenie województwa łódzkiego 100 wsi. Wsie te będą rozmieszczone w kilkunastu grupach, rozrzuconych na całym terenie województwa łódzkiego.

Taka grupowa elektryfikacja będzie miała tę dogodną stronę, że rozmieszczenie, personelu technicznego i monterskiego będzie miało miejsce w kilkunastu punktach, a nie w kilkudziesięciu. Ułatwi to również znacznie transport i magazynowanie materiałów.

PLANY WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU SPOŁECZNEGO ELEKTRYFIKACJI WSI

Wojewódzki Komitet Społeczny Elektryfikacji Wsi, zawiązany w dniu 7 sierpnia 1946 r., na czele którego, jako przewodniczący stoi ob. wojewoda Dąb-Kociół, opracował plan akcji, który podajemy w ogólnych zarysach.

1. Poszczególne gromady wybiorą

spośród swoich mieszkańców trzy osoby, tworząc w ten sposób Gromadzki Komitet Elektryfikacyjny.

2. Gromadzki Komitet Elektryfikacyjny składa podanie do Woj. Kom. Społ. El. Wsi, który po ustaleniu, czy dana wieś może być zelektryfikowana, podania te kieruje do Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego.

3. Z. E. O. Ł. opracuje plan i kosztorys wstępny, który przedłożony zostanie do sekcji technicznej przy Woj. Kom. Społ. El. Wsi, która dzieli koszty na te, które ma pokryć Państwo i które mają pokryć rolnicy i zawiadania poszczególnych gromad o wysokości sumy, jaka na nie przypada.

4. Gromadzki Komitet Elektryfikacyjny, poprzez Urzędy Gminne, ogłaszają przetargi dla całej grupy wsi. Do przetargów tych mogą stawiać wszystkie firmy, posiadające uprawnienia i stojące technicznie na takim poziomie, że mogą podjąć się budowy linii elektrycznych.

5. Firma, która otrzymuje z przetargu elektryfikację danej grupy wsi, wykonuje ją pod nadzorem technicznym ZEOL-u.

Dla tak szeroko zakrojonej akcji niezbędne są większe ilości materiałów elektrotechnicznych. Przemysł elektrotechniczny zobowiązał się wytworzyć materiał dla 450 wsi na terenie całego kraju. Od tego, jak ten przemysł wywiąże się ze swoich zobowiązań, uzależniony jest dalszy postęp elektryfikacji naszego województwa.

Pabianice

Dzień św. Huberta

Istniejące od roku Towarzystwo Myśliwskie w Pabianicach, w dniu swego patrona urządziło polowanie, po czym tradycyjnym zwyczajem członkowie Towarzystwa oraz zaproszeni goście z prezydentem i wiceprezydentem miasta na czele, zasiadli do stołu.

Zebrańnych powitał prezes p. Kazimierz Garczyński. Następnie inż. Orłowski pokrótce scharakteryzował cele i zadania łowiectwa. Mówca podkreślił, że przed wojną na wystawie łowieckiej w Berlinie Polska zajęła pierwsze miejsce. Opieka nad zwierzozanem stała u nas na wysokim poziomie. Te tradycje należy kontynuować.

Święto Umarłych

W piątek, dnia 1 listopada o godzinie 10.30 w kościele św. Floriana zebrała się brać strażacka,

celem wysłuchania Mszy św. za dusze zmarłych i pomordowanych strażaków. Kapelan Straży ks. Rektor Olszewski wygłosił wykład obojętnościowe kazanie, odprawił nabożeństwo.

Po południu z obydwóch kościołów parafialnych wyruszyły procesje na cmentarz grzebalny.

Nad grobami żołnierzy czuwała straż harcerska. Wieczorem na grobach zapłonęło tysiące świateł. W niedzielę, dnia 3 b. m. w kościele św. Mateusza ks. Kanonik Rubasz-kiewicz celebrował Mszę św. za pomordowanych i zmarłych w obozach niemieckich Pabianiczan. Kościół był wypełniony po brzegi.

Tydzień Towarzystwa Burs i Internatów

Pod przewodnictwem prof. H. Salskiej, utworzył się w Pabianicach Komitet Opiekuńczy Burs.

Przy ulicy Pułaskiego 17, mieści się burska żeńska, zaś w gmachu b. gimnazjum męskiego przy tejże ulicy burska dla chłopców. Na razie dziewcząt jest 26 a chłopców 100. Burska dla dziewcząt w krótkim czasie zostanie powiększona, dzięki wybitnej pomocy Zarządu Miejskiego.

M. J.

Kurs przelaczania i konserwowania krwi w Łodzi

W Instytucie Przelaczania i Konserwowania Krwi PCK w Łodzi odbył się w terminie od 31.10 do 2.11. rb. 18-godzinny kurs dla lekarzy i laborantów — specjalistów z zakresu przelaczania, konserwowania i określania grup krwi. Kurs zgromadził ponad 60 osób, w tej liczbie 42 lekarzy z całej Polski.

Instytut Przelaczania i Konserwowania Krwi PCK w Łodzi prowadzi również prace badawcze pod kierunkiem prof. dr Jerzego Rutkowskiego i dr Stępkiewicza. Wynikami zaś tych prac Instytut dzieli się — za pośrednictwem kursów — ze światem lekarskim.

Wykłady były z dyskusją i ćwiczeniami praktycznymi.

Patronat nad kursem objął prof. Uniwersytetu Łódzkiego dr Jerzy Rutkowski, wykładali ponadto dr Jan Żurkowski i dr Stanisław Stępkiewicz, kierownik Instytutu. Bogaty materiał, jaki podany został w wykładach i przepracowany następnie w dyskusjach i zajęciach praktycznych, wzbudził ogromne zainteresowanie wśród uczestników kursu.

Głosy prasy amerykańskiej o pracy polskiej poczty

W „Dzienniku Chicagowskim” ukazała się notatka, pod tytułem „Paczki do Polski dochodzą obecnie wszystkie i w wielkim porządku” o następującej treści: „Od czasu, kiedy możliwa stała się wysyłka paczek z Ameryki do Polski pod adresem osób prywatnych, czyli od dnia 11 października 1945 roku do dnia 2 sierpnia roku bieżącego, ogół na liczbę takich paczek, według oficjalnych danych statystycznych wyniósł 8.725.271.

Skargi na „znikanie” całych paczek lub częściowej ich zawartości należą dziś do niezmiernie rzadkich wyjątków, co podkreślić należy z tym większym uznaniem. Jest to głównie zasługą pracowników pocztowych w Polsce. Dochody ich są więcej niż skromne, fakt więc, że potrafią się oprzeć pokusie, chlubnie świadczą o ich prawdziwym patriotyzmie i wyrobieniu społecznym.

Rzetelna praca polskich pocztowców niezawszę doceniana w kraju zyskała zasłużone uznanie naszych rodaków w Ameryce.

W zakończeniu notatki „Dziennik Chicagowski” podaje za krakowskim „Dziennikiem Polskim” myślną informację o rzekomym istnieniu w Poznaniu centrali rejestracyjnej przesyłek pocztowych z zagranicy, która w/g „Dziennika Chicagowskiego” jest czynnikiem hamującym sprawne doręczanie paczek do rąk adresatów.

W Poznaniu istnieje urząd wydany dla przesyłek listowych z Ameryki. Paczki zagraniczne do urzędu tego nie są kierowane. Głównym zadaniem wyżej wymienionego urzędu jest zabezpieczenie do-larów przesyłanych w listach z Ameryki.

Ciekawostki z szerokiego świata

FURACIN — NOWA PENICILINA

W laboratoriach w Nowym Jorku wynaleziono nowy cudowny środek leczniczy. Znajduje się on w łuskach owsa — jak wykazują badania — a działanie jego wpływa zabójczo na bakterie.

Nowy ten środek otrzymał nazwę „furacin”. Zastosowany już został z wielkim powodzeniem przy leczeniu zainfekowanych ran. Wielu żołnierzy amerykańskich uniknęło dzięki temu groźnej amputacji.

Furacin zapobiega ponadto infekcjom skóry, leczy gangrenę, infekcje wywołane oparzeniem, zabija bakterie wywołujące gnicie, bakterie tyfusu, streptokoki, zapobiega również śpiączce afrykańskiej i gruźlicy.

Odkrywcą tej „nowej penicyliny” jest dr Scott.

DZIECI NIEMIECKIE NIE POWINNY BYĆ... SMUTNE

Troska i niepokój Anglików i Amerykanów o „biednych” Niemców dochodzi niemal że do szczytu. Oto np. kina londyńskie wyświetlają jako dodatki tygodniowe filmy obrazujące klęskę głodu w Niemczech. Przed oczami angielskich widzów przesuwają się na ekranie wychudłe postacie, kartki szpitalne wypełnione ludźmi — szkieletami. Film poprzedzony jest przemówieniem głównodowodzącego w Niemczech, marszałka lotnictwa — Douglasa, który stara się przekonać naród angielski o katastrofalnej sytuacji aprowizacyjnej Niemiec.

Okupacyjna armia St. Zjednoczonych nacjonistów urządza ostatnio zabawy dla dzieci niemieckich. Zabawy te powtarzają się coraz częściej i mają prawdopodobnie na celu oderwanie myśli biednych dzieci od „smutnej” rzeczywistości.

Na program tych zabaw składają się wycieczki, przejażdżki, podwieczorki, balet, śpiewy Dzieci bawią się doskonale, jak zapewnają pisma w okupacyjnej strefie amerykańskiej.

DETEKTYWI SCOTLAND YARDU SZUKAJĄ SPRAWCÓW KRADZIEŻY

W Scotland Yardzie zwolniono przejściowo grupę wybitnie uzdolnionych detektywów, którzy zajmują się badaniem olbrzymiej fali przestępczości, która szerzy się ostatnio na terenie Wielkiej Brytanii.

Ujawniono już dokumenty, które wykazują, że ostatnie grabieże kosztowności były dokładnie opracowane. Mieszkania i domy obrabowanych były pilnie obserwowane, ludzie zaś, których wybrano dla dokonania kradzieży, mieli ściśle informację, gdzie znajdują się kosztowności. Informacje te były prawdopodobnie zdobywane w czasie rozmów ze służącymi i właścicielami okolicznych sklepów.

Z kontynentu do Londynu odwołano lotne oddziały policji wojkowej, które pomogą w poszukiwaniach detektywom Scotland Yardu.

B. Z.

(n. r.)

„Dni bezmieśne” w Ameryce

Obowiązujące w Polsce od kilku miesięcy „dni bezmieśne”, jeśli z początku nawet wywoływały pewne zastrzeżenia i narzekania wśród zamożniejszych obywateli, to dziś już nikogo nie dziwią. Pogodziliśmy się z tym, że przez trzy dni w tygodniu można się doskonale obejść bez befsztyka lub szyncl, jeśli mamy pod dostatkiem ryb i jarzyn, z których dobra gospodyni przyrządzić może prawdziwe delicje. Zresztą nie było innej rady. Gdybyśmy nie poskromili naszego apetytu w porę, to zjedlibyśmy w krótkim czasie te resztki pogłowia zwierzęcego, których Niemcy nie zdążyli wywieźć. A tak mamy pewność, że nasz stan posiadania stale się powiększa i zapewne już w przyszłym roku będziemy mogli jeść mięso bez żadnych ograniczeń.

Pocieszymy się jednak, że nie tylko Polacy muszą ograniczyć konsumpcję mięsa. Otóż za naszym przykładem poszli ostatnio... Amerykanie.

W kraju, gdzie produkcja hodowlana osiągnęła niebywałe rozmia-ry, gdzie na spasanie dla bydła przeznaczają się tyle ziarna, ile potrzeba na wyżywienie całego szere-

gu krajów europejskich, nagle zabrakło... mięsa. Z różnych dzielnic tego olbrzymiego kraju donoszą o ostatnio o zamknięciu wielu sklepów rzeźniczych, o długich ogonkach przed sklepami, o szpitalach zmuszonych do wydawania chorym posiłków bezmieśnych. Drób i ryby z powodu wysokich cen są dostępne tylko dla bogatych, pojawiło się więc w niektórych sklepach mięso... końskie. Jednocześnie daje się odczuwać brak skóry na obuwie, insuliny, mydła i kleju.

Jest to skutek przywrócenia kontroli cen na mięso. Przemysł mięsny nie chce sprzedawać towaru po wyznaczonych przez rząd USA cenach i wstrzymał całkowicie podaż. Prasa obszernie komentuje sytuację, jaka się wytworzyła na rynku mięsnym. Farmerzy reprezentują dziś poważną grupę, z którą nawet rząd musi się poważnie liczyć, zwłaszcza wobec bliskich wyborów. Odzwierają się więc głosy, aby zawiesić kontrolę cen mięsa na 3 miesiące i przywrócić wolny handel. Rząd natomiast chciałby za pomocą sztucznych cen nie dopuścić do dalszego wzro-

stu kosztów utrzymania i nowej fali podwyżek w przemyśle.

Tymczasem, jak widać z przebiegu wydarzeń, czynniki oficjalne nie panują zupełnie nad rynkiem mięsnym. Przed wprowadzeniem kontroli cen na mięso w USA funkcjonowało 1500 rzeźni. Obecnie jest ich 26.500. Są to przeważnie rzeźnie tajne, uchylające się kontroli władz. Te rzeźnie przejawiają największą aktywność i one właściwie zaopatrują rynek. Natomiast olbrzymie nowoczesne rzeźnie w Chicago z powodu słabej podaży żywca wykorzystują swą zdolność produkcyjną zaledwie w 10 proc.

I oto na skutek walki kapitału z rządem USA o swobodne dyktowanie cen na rynku, konsumenci amerykańscy, którzy nawet podczas wojny nie mieli żadnych ograniczeń w spożyciu, nagle po upływie półtora roku od zakończenia wojny... muszą pościć.

Jak długo potrwać „dni bezmieśne” w Ameryce, trudno przewidzieć. Niewątpliwie konflikt zakończy się kompromisem. Producenti otrzymają podwyżkę cen, a koszty pokryje... konsument.

PIĄTEK
8
LISTOPADA

1918 Proklamowanie przez Radę Robotniczą - Włocławska i Żołnierska Ba-warii - republika niezależna, od Niemiec.
1928 Umarł w Rzymie jeden z najznakomitszych śpiewaków włoskich Mattia Battistini (baryton).
1936 Umarł w Warszawie w wieku lat 82 znakomity malarz polski - Jan Rosin.
1942 Wielka akcja desantowa amerykańsko - angielska w Marokko i Algierze pod dowództwem gen. Eisenhowera

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Kom. Pow. M. O. — tel. 185-02
Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezpiecz. — tel. 134-15
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Straż Pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DZIURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymara (Włocławska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Uniesławskiego (Dąbrowska Nr 24 b), Bpstałajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

TEATR

TEATR W. P. (Ceglarniana Nr 27) — godz. 19.15 Jubileuszowe przedstawienie z okazji 50-lecia pracy scenicznej A. Zelwerowicza — komedia J. Bilińskiego „Pan Damazy”.
TEATR POWSZECHNY (11-go Listopada 21) godz. 19.15 głośnie wy-stępy 30-osobowego zespołu „Tea - Jazz”.
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIE-RZA (Przejazd 24) godz. 19 „Major Bar-bara”.
TEATR „SYRENA” (Traugutta 1) — godz. 19.30 „Moja żona Penelopa”.
TEATR GONG (Południowa 11) — 19.30 „Przez dziurkę od klucza”. — Dymasz, Gierasiński.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUT-NIA” ul. Piotrkowska 243 — godz. 19.30 „Wesoła wdówka”.
TEATR NA PIĘTERKU (Traugutta 1) — nieczynny.
DZIECIĘCY TEATR MUKIELEK REED (ul. Nawrot 27, Dom Kultury Milicjanta) „O zaczku Szkolaczku i o Sowidziale” dla szkół powszechnych o godz. 9-ej i 11-ej. W niedzielę i święta godz. 12 przedsta-wienie otwarte.

OGROD ZOOLOGICZNY na Zdrowiu (do-jazd tramwajem Nr 9) — otwarty codzien-nie od godz. 9-ej rano do zmroku.

KINA

POŁONIA Piotrkowska 67 — „Wielki przelom”.
TECZA (Piotrkowska 108) — „Tyrant”.
WISLA (Przejazd 14) — ADRIA (Główna) — „15-letni kapitan”.
BALTYK (Narutowicza 20) — „Upa-dek Japonii”.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Znachor”.
HEL (Legionów 2/4) — „Samotny ża-giel”.
GDYNIA (Przejazd 2) — „Samotny ża-giel”.
STYLOWY Kilińskiego 124 — „Wio-sna nad Solwaną”.
WŁOKNIARZ (Zawadzka 16) — „Gdy Madelon”.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Dzień wielkiej przygody”.
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74-76) — „Dziś i jutro”.
REKORD (Rzgowska 2) — „Nie-uchwytny Smith”.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dale-ka droga”.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „U kresu drogi”.
ROMA (Rzgowska 84) — „Papa sie-ten”.
ZACHETA — (Złotowska 26) — „Brutal”.
SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Diablica”.
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Zwario-wane lotnisko”.
OSWIATOWY OM TUR” (Kopernika 8) — nieczynny z powodu remontu.

RADIO

PIĄTEK 8 LISTOPADA
6.00 Sygn. czasu, dziennik. 6.20 Gim-nastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygn. czasu, aud. „Dzień dobry”. 7.05 Muzyka. 7.15 Powt. najwaz. wiad. dziennika oraz prze-gł. prasy. 7.30 Progr. na dziś. 7.35 Muzyka poranna. 8.30 Inform. ogólna polskie. 8.40 Skrzynka P. C. K. 8.50 Prze-rwa. 11.30 Chwila muzyki z płyt. 11.35 Kronika i komunikaty. 11.40 (z Łodzi) Koncert reklamowy. 11.57 Sygn. czasu i hejnal. 12.05 Aud. dla świetlic robotnicz. 1. Pog. p. t.: „Świećlice robotnicze roz-poczynają sezon zimowy”. 2. Koncert Ork. Symfon. Państw. Fabryki Przem. Bawełn. Nr. 5 p/d. Szuberta. 12.25 D. c. Aud. dla świetlic robotn. 12.35 „5 minut poezji”. 12.40 Utwory skrzypcowe. 13.00 Koncert zespołu Instrum. J. Cajmiera. 14.00 Muzyka z płyt. 14.15 Pog. spółdziel-cza p. t. „Spółdzielczość na arenie świa-towej”. 14.25 Wiad. sportowe. 14.30 Kon-cert żywcem. 15.00 Stuchowisko dla dzie-ci. 15.25 Aud. dla kobiet. 15.30 Aud. lite-racka „Uczeń św. Franciszka” Cypriana Norwida. 15.40 „Zagadki muzyczne”. 15.55 Reportaż. 16.05 Dziennik. 16.30 Aud. dla chorych. 16.45 Pog. Polskiej Rodziny Radiowej. 16.55 Z życia kulturalnego. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.10 „Syrena przed mikrofonem”. 17.40 „Na Ziemiach Odzyskanych”. 18.00 Aud. wojskowa. 18.30 Reportaż „Z życia Teatru Polskie-go”. 18.45 Poradnik językowy. 19.00 Pog. p. t. „O zdrowie przy pracy”. 2. Wesoły felieton p. t. „Fonsio Selerek ma głos”. 3. Płyty. 19.20 Wesoły fel. p. t. „Alfiej przy mikrofonem”. 19.30 Dziennik. 19.57 Sygnal czasu. 20.01 Koncert Ork. Państw. Filharmon. w Łodzi. W przerwie Koncertu nowela H. Sienkiewicza p. t. „Organista z Feniksy”. 21.45 Kwadrans prosy. 22.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.15 Kon-cert rozrywkowy. 22.45 Rozmowa z pisa-rzami. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 Progr. na jutro. 23.30 Zakochanie audyoi i hymn do 23.35.

Z sądów

SA-mann prześladowcą Polaków

Specjalny Sąd Karny na rozpra-wie pod przewodnictwem sędziego Kwaśniaka rozpatrzył sprawę o-skarżonego o prześladowanie lučnoś-ci polskiej Niemca Emila Frei'a.

Frei był podczas okupacji czyn-nym członkiem SA na terenie mia-sta Ozorkowa. Oto, co o jego dzia-łalności zeznali świadkowie oskarże-nia:

Św. Henryk Jurkiewicz: „Widzia-łem Frei'a podczas jechnej z „łapa-nek” w Ozorkowie — w roli „łapa-cza” Polaków. Poza tym wiem, że Frei bił za to, jeżeli jakiś Polak nie ukłonił mu się na ulicy. Jeżeli zaś zobaczył na kimś ciepłą odzież, za-bierał ją sobie”.

Św. Leonard Bechciński: „Pew-niej niedzieli SA-mani otoczyli koś-ciół w Ozorkowie i wszystkich wier-nych zabrali i wywieźli do Niemiec. Wśród tych SA-mannów był rów-nież Frei w mundurze i z bronią.

Oskarżony, będąc raz w moim mieszkaniu jako inkasent „miejso-wej elektrowni, oświadczył, że miesz-kanie mu się podoba i że ja zostanę z tego mieszkania wysiedlony. Po kilku dniach ja i mój lokator Stani-sław Górka zostaliśmy wysiedleni. Mieszkanie zajął Frei.

Emil Frei, członek SA, który przy-czynił się do wywieżenia do Niemiec wielu Polaków, mieszkających w Ozorkowa, w myśl art. 1 § 1 lit. b) i art. 31 KK skazany został na karę śmier-ci, utratę praw oraz konfiskatę mie-nia.

Zebrania i odczyty

DZIS

— Posiedzenie Łódzkiego Nauk. Tow. Lekarskiego przy ul. Wodnej 40 w sali wykładowej P. Z. H. o godz. 19-ej z na-stępującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiede-zienia. 2) Przypadek niedomowy prawego płu-ca po operacji pecherzka żółciowego. 3) W sprawie mianowania — wstrząs i zapadł. 4) Nowe zagadnienia z dziedzi-ny cukrzycy.
— Staraniem Zw. Zaw. Adwokatów od-będzie się o godz. 19.30 w sali Ogólnopolskiego Tow. Technicznego, Piotrkow-ska 102, I p. odczyt adw. prof. Al. Mo-gilnickiego pt. „Przestępstwa urzędni-cze”. Wstęp wolny.

DYR. BIERDIAJEW W FILHARMONII

VI Koncert Symfoniczny
W piątek, dn. 8 listopada br. o godz. 19.45 w sali kina „Baltyk” (Narutowicza 20) odbędzie się VI Koncert Symfoniczny. Dyrygować będzie znakomity kapelmistrz, dyr. Walerian Bierdiajew. W programie pełna wyrazu poetyckiego VI Symfo-nia Czajkowskiego (patetyczna) oraz Uwertura Szałowskiego i Ada-gio z Koncertu Kasserna. Początek punktualnie o godz. 19.45.
(kr 435/M)

ORIENTACYJNE NOTOWANIA ZIEMIOPLÓDÓW KOMISJI NOTAWAN GIELDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W ŁODZI

żyto bez transakcji.
Pszenna bez transakcji.
Jęczmień przemysłowy od zł 1.200 do 1.300 za 100 kg.
Owies bez podaży.
Ziemniaki jadalne zł 230.— za 100 kg.
Ziemniaki fabryczne zł 250.— za 100 kg.
Mąka pszenna 80% od zł 3.900 do 4.000 za 100 kg.
Otręby żytnie zł 900.— za 100 kg.
Otręby pszenne zł 950.— za 100 kg.
Kasza jęczmienna 60% zł 1.850 za 100 kg.
Tendencja niejednolita, wyczeku-jąca.
Ceny rozumieć należy loco stacja załadowania.

KLUB PRACOWNICZY (dawniej „TABARIN”) Łódź, ul. Narutowicza 20. — Telefon 150-66.

W SOBOTĘ, dnia 9 listopada b. r. — od godz. 22-ej

ZABAWA NOCNA

WIELKI PROGRAM ARTYSTYCZNY

LUCYNA RAWSKA
HALINA DZIEWĘCKA
KRYSTYNA KORWESTI
RYSZARD RADEK
ORKIESTRA

12 BRACI ŁOPATOWSKICH

BILETY WSTĘPU 100.— ZŁ
Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików.
Dochód ze sprzedaży biletów na „CARITAS”.
5323-p)

Z UKOSA

Ankoholiki górą

— Nareszcie czasy dojrzały i raz wiadomo siła spóldziałania za-człowiek tronkowy swoje legural-ne organizacje, a też wyższe ucze-lne będzie posiadał — rzek. ob. Alojzy Dyszek.

— Faktycznie niemożliwe! — zaprzęstował ktoś z towarzystwa, które gęsto obsiadło stół w ba-rze „Pod Kaczeńcem” i żywiołowo konsumowało produkcję PMS-u.

— Jak to, kto moje repremen-dum odważa się kwestionować? Sam na własne oczy — jak żyć pragnę — widziałem! W prasie z bieżącego listopada stało! Jedne towarzystwo, które firmę „Trze-wość” sobie przybrało, żeby nie-tronkowych facetów nie zrażać, kurs ankoologii skutecznie. Te-

raz wiadomo siła spóldziałania za-nami stoi i do walki z lekarzami przystąpić może. Bo oni, wie-każden, społecznie nieświadomo-ne z pacjentami źle się obcho-dzo i gorzałki jem pić wzbraniają. Ale teraz koniec. Monopol produkuje zwiększa i kaźden swoje przypiso-we wódkie — ile dusza zapraǳnie — dostanie.

Tu pan Alojś, powstając, krze-sia się chwycił i, dla wzmocnienia zachwianej równowagi otaczają-co go świata, kieliszek miłośnie objął, taki wznioł toast:

— Ankoholiki górą! Niech żyje produkcja, która wódczane wyro-by obywatelom upowszechnia!

— Niech żyje!!! — zakrzyknęło zgódnie, choć na różne tony, całe towarzystwo i wychyliło głębszą kolejkę pod krwawą kiskę UNRRA.

— Ale ja, miłe kamraci, na tem bym nie przestał. Dobrze, że an-koologia swoje naukowe podsta-we uzyska, jakie kryminalogia zdawna otrzymała. Wszakże i bra-cia piwosze też swoje zwyczaje naukowo powinny opracować. U nas pociąg do wódki jest niezgor-szy i metody komsomowania od-lat już ustalone. Zaś co do piwa, to te rodzime dziedziny po maco-szemu traktujemy. Skutek taki, że inne narody szaconek między-narodowy dla nas za mały mająm. Kto się piwem zalewa i ten schab w kapuście pod każde bombe wtra-ja, poważanie-sobie zdobywa, bo brzuch u niego reprezentacje od-powiedzialne przedstawia.

Wielka już pora, powiadam, a-by te zachwaszone niwe prze-orać, obywateli urzędowo uświa-domić i osobne sekcje albo też kurs dla piwoszów zaprojektować. Monopol — monopołem, monopol-kie pędzi, przez co inicjatywa pry-watna w konkurencji z wyżej wy-mienionem się wyrabia, ale i bro-wary też swoje racje wegetacji mają. Rodacy kochane! Piwa się napijem, aby nasze solidarność wzmocnić i do władzy z mermu-randem czyli z petycjom walimy!

ask.

Wetna na kartki już jest w sprzedaży

ale czemu są takie wielkie różnice w jakości?

W ciągu trwającej od kilku dni sprzedaży materiałów na kartki sporo osób zdołało już zrealizować swoje odcinki. Na materiały wet-niane społeczeństwo łódzkie oczeki-wało już od dawna i wiele sobie po-nich obiecywało. Niestety, nie wszyscy są zadowoleni z otrzyma-nych przydziałów.

Najważniejszym powodem są róż-nice jakościowe towarów w róż-nych punktach sprzedaży. W pew-nych sklepach sprzedają na kartki materiały naprawdę dobre gatu-nkowo i estetyczne, w innych zaś wg. określenia nieszczęsnych odbior-ców „tandety, niewartą wydatku na krawca czy krawcową”.

Istnieją pogłoski, że tu i ówdzie nieuczciwi właściciele czy kierow-nicy przedsiębiorstw podsunęli na miejsce towarów otrzymanych z przydziału urzędowego towary z własnym zapasem o znacznie niż-szej jakości. Trudno stwierdzić, ile w tym jest prawdy. W każdym ra-zie Wydział Aprobizacji i Handlu oraz Związek Kupców powinny się tym zainteresować i sprawę publi-cznie wyjaśnić.

Na kartki przydzielono materia-ły wetniane, zawierające 60 proc. wetny. Mimo to pewne różnice w jakości tych materiałów są i musza-być, wynikają bowiem z różnicy w wyrobie, w apreturze, jak również zależą od tego, co stanowi owe po-zostałe 40 proc.: wetna ze szmat, sztuczna wetna lub tp. Te różnice jednak nie mogą być zbyt duże.

Aparat kontrolny Wydziału Apro-wizacji powinien być roztoczyć pie-czę nad sprzedażą materiałów włó-kienniczych na kartki.

„Grand Bol w Grand Café”

Towarzystwo Przyjaciół Żołnie-rza w sobotę, dnia 9 b. m. urząda całonocną zabawę w salach Grand-Cafe, Piotrkowska 72.

Występy znakomitych artystów ze Stefcią Górską, Aliną Janowską i Kazimierzem Pawłowskim na czele.
Doborowa orkiestra. Wstęp zł. 60.
Dochód przeznaczony na pomoc dla zdemobilizowanych.

Ogłoszenie

Likwidator Wojewódzkiej Skład-nicy Sanitarnej w Łodzi, ul. Ko-pernika 67/69 będącej pod zarzą-dem Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia zawiadamia, że została otwarta likwidacja żywej wymie-nionej składnicy i wzywa wszy-stkich wierzytelców do zgłoszenia swych pretensji w terminie do dnia 25.11.1946 r.

(—) Jan Siłwa-Pieczonko
Delegat Łódzkiego
Urzędu Wojew.

(p 2049)

W ZYWAMY

Instytucje społeczne, szkoły, rady zakładowe i dyrekcje fabryk

do zorganizowanej na swych terenach wśród młodzieży szkolnej i pracowników firm, specjalnej akcji społecznej zbiórki złomu i metali wyznaczonej od 25.10 do 25.11.1946 pod hasłem:

„ZŁOM DA ŻELAZO DO ODBUDOWY KRAJU”

MIEJSKA ZBIORNICZA ZŁOMU NR 1

z ramienia Centrali Złomu w Katowicach

BERNARD WALKOWIAK

Łódź, ul. Kilińskiego Nr 6 tel. 184-43,

PUNKTY ZBIORCZE:

Kilińskiego 6, Pomorska 27, Franciszkańska 41, Rzgowska 57.

Od Wydawnictwa

Dla w y g o d y P. T. Publiczności
Administracja „Dziennika Łódzkiego”

przyjmuje

OGŁOSZENIA I PRENUMERATY

z dostarczeniem do domów

w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH”

Piotrkowska 96, parter front. — tel. 212-47

PRZETARG

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski” Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi przy ul. Żeromskiego 100, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe budynku kina w Brzezinach, ul. Sienkiewicza 12 (województwo łódzkie).

Słabe kosztorysy można nabywać za zwrotem kosztów w kasie Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi, ul. Żeromskiego 100. Warunki oraz tekst umowy można przeglądać w tymże biurze.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Okręgowym Zarządzie Kin w Łodzi ul. Żeromskiego 100 w Dziale Zaopatrzenia z napisem: „Oferta na roboty remontowe w kinie w Brzezinach”.

Wadium w wysokości 2% od zaofiarowanej sumy należy wpłacić w kasie Okręgowego Zarządu Kin. Dowód wpłaty załączyć do oferty.

Termin składania ofert upływa z dniem 21 listopada br. o godz. 13-ej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 listopada br. o godz. 15-ej w biurze Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi przy ul. Żeromskiego 100.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i poniesienia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru oferenta bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

Dyrekcja Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi

(kr)

Przedstawiciela

na teren Łodzi i okolic

POSZUKUJE

Fabryka Gilz i Bibutek „IKAR”
Sp. z o. o. w Piotrkowie Tryb.
Piłsudskiego 25
(5189-p)

POWAŻNA INSTYTUCJA

HANDLU ZAGRANICZNEGO

POSZUKUJE pracowników z pełnymi wykształceniami, handlowymi, ekonomistów, księgowi, referentów finansowi, maszynistów proszeni są o składanie ofert sub:
„Eksport”
(5288-p)

KINO „POLONIA“

KINO „POLONIA“

DZIS WIELKA PREMIERA!

Wybitne dzieło produkcji radzieckiej

nagrodzone pierwszą nagrodą na Festiwalu Filmowym w Cannes

„WIELKI PRZEŁOM“

Realizacja: F. Ermler

Popisowa rola znakomitego aktora M. DZIERŻAWINA

Film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

LEKARZE

Dr JERZY KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne. Żeromskiego Nr 41, 3-6, tel. 150-53. (981-p)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 106. — Przyjmuje od 7-10 i od 3-7. (ag)

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów Nr 9, tel. 166-29, przyjmuje 1-6. (1016)

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3-6. telefon 206-99. (p 2030)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 8-6 po poł. Al. Kościuszki 96, m. 2. (róg Bandurskiego 8) (r)

Dr med. WIELICZAŃSKI Henryk, choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca. Piotrkowska 162, m. 3. — telefon Nr 183-16 — wznosił przyjęcia. Godz. przyjęć: 3-5 po poł. (4840)

Dr ŚWIECZO ADAM choroby kości i akuszeria. Zawadzka 38 go izna 4-6. (6026)

Dr MIECZYSLAW KOWALSKI — specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1-go Maja 3. — Przyjmuje 8-10 i 4-7.

Dr med. WIKTOR PIESKOW — choroby nerwowe i wewnętrzne, ordynuje w godz. 3-5. Leczenie elektroterapią w godz. 5-7. Zawadzka 6, m. 7. Telefon 138-31.

Dr PIWOCKI ALEKSANDER — choroby wewnętrzne, Piotrkowska Nr 35, przyjmuje 3-6. (1557)

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Obecnie: Łódź Sienkiewicza 51, godz. 3-7, telefon 181-47. (5172)

Dr JERZY SURKONT — choroby kobiece i akuszeria. Piotrkowska Nr 109, tel. 177-76, ordynuje 10-11 i 15-17 godz. (ag)

LECZNICA - PRZYCHODNIA — Piotrkowska 3. — Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10-19. (101/ag)

Dr W. STEIN specjalista chorób nerwowych. Śródmiejska 7, tel. 192-55. Przyjmuje 4-6. (4121-p)

Dr PIETRASZKIEWICZ, specjalista chorób uszu, nosa, gardła i Sienkiewicza 73. Przyjmuje 3-4, 6-7. Tel. 195-00, wewnętrzny 19. (2162-p)

Dr ZIOMKOWSKI — choroby wewnętrzne, skórne. — 6-Sierpnia 2, 9-12 i 5-7. (3526/p)

Dr WÓJCIK WACŁAW choroby oczu — powrócił i przyjmuje 4-6, Brzeźna 18, tel. 176-50. (ag)

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa — przyjmuje 8-10 i 4-6. Przejazd 6, tel. 101-50. (ag)

Dr med. HERDER STANISŁAW, choroby skóry i weneryczne — przyjmuje od 3-6, Gdańska 46, m. 7, tel. 212-62. (5300)

Dr KONAR WACŁAW — choroby żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 56, telefon 119-59 przyjmuje 3-6.

LEKARZE DENTYSTY

Lekarz-dentysta NOWACKA STANISŁAWA przyjmuje Piotrkowska 19-2 front i piętro, wtorki, czwartki, soboty od 10-12. — codziennie od 4-6. (5220-p)

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPUJE druty nawojowe. Zakład Elektrotechniczny, ul. M. Stalina Nr 11 tel. 151-34. (5207-p)

NADESZŁY KAPLINY I STOŻKI Zainteresowani posiadacze kart reklamacyjnych zgłaszających zapotrzebowanie w Spółdzielni „Wiślinka” Piotrkowska 73. (ag. 272)

MASZYNE przedalnicze kupie. Drobne uszkodzenia dopuszczalne. Wiad. Limanowskiego 99 m. 4. (6863)

KUPIE 10 do 15 mórg ziemi ornej z zabudowaniami w okolicach Łodzi. Wiadomość: Główna 55 u fryzjera. tel. 257-69. (6856)

DROBNE OGŁOSZENIA

ODDAMY roboty dla kobiet do domu. Kupiny zużyte detki rowrowe. Wytwórnia Zabawek, Bandurskiego 14. (p. 2052)

RADIOAPARATY, aparaty, kłonoaparaty, telefony, motorki, każda radiowa lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuje — sprzedaje — zamieniam. Gdańska 17. Książniak. (ag)

MENTOL, olejek miętowy, olejki perfumeryjne, gliceryna, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość: „ENOLA” Łódź, Napiórkowskiego 24 tel. 177-00. (p. 2043)

MASZYNY do pisania, liczenia. (kalkulacyjne — automaty — zapisujące) i szycia Kupno — sprzedaż — naprawa. Południowa 1. (ag)

CZĘŚCI SAMOCHODOWE, opony, akumulatory kupujemy. Najwyższe ceny. Warsztaty samochodowe — Zamenhofska 80. (6830)

BRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz reparaacja wiecznych piór. — Łódź, Piotrkowska 96. — Sklep Pomocy Szkolnych, telefon Nr 212-47. (wl.)

KOSZULE męskie, sprzedaż hurtowa. Piotrkowska 84/6. (5190-p)

ŁOŻYSKA kulkowe, rolkowe, nowe i używane kupuje Zakład Ślusarski. Matuszewski, Kilińskiego 125, tel. 181-36. (ag 236)

AUTO osobowe Adler-Junior sprzedam. Łódź, Mielczarskiego Nr 7, m. 32. (5251-p)

SPRZEDAŻ — kupno używanych mebli. Nowomiejska 28. (6864)

FOTOAPARAT, zegarek, brylanty, biżuteria, złom srebrny, złoty, znaczki filatelistyczne, kupisz — sprzedasz najkorzystniej w „Okazji”. Kilińskiego 47. ag 282)

PIS, niemiecki owozerek, Juzy do sprzedania. Wiadomość Sanocka 45, Lewiński. (6902)

DO SPRZEDANIA nowy autobus. Wiadomość, Łódź, tel. 219-01 od 10-15-ej. (5255-p)

MASZYNE pudełek tekturowych sprzedam tanio. Warszawa. Puławska 12. Ślusarnia. (5258-p)

KUPIE sposób (receptę) na wyrób sztucznych ogni. Tel. 224-92. godzina 10-10.30 rano. (5272-p)

RADIO „Telefunken” sprzedam. Narutowicza 35 m. 8, 4-6 pp. (5273-p)

DZIURKARKA nowa, automat — „Dürkop” sprzedam. — Oferty do Administracji pod „M. 555”. (5294-p)

SWETROWĄ maszynę Nr 6-40 cm. oraz rekawiczkę — sprzedam. Zawadzka 28 (Sklep Spożywczy). (6837)

RADIO super 2 zakresowe, 6 lam powe sprzedam. Południowa 28/4. (5298-p)

SAMOCHOŁD półciężarowy „Steyr” sprzedam. Legionów 6. Kowalski. (ag 279)

KUPIE szafę-garderobę małą. Kolior obojętny w dobrym stanie. — Wiadomość Wigury 11 m. 8. w godzinach 14-15. (5270-p)

SPRZEDAM meble używane, informacje tel. 118-56 od godziny 3 do 11 rano. (p. 2050)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNI inżynier elektryk, technicy elektrycy, tokarze oraz siła biurowa ze znajomością maszynopisania. Zgłoszenia do f-m „Elektrobudowa”, Łódź, Kopernika 56/58. (ag 281)

NA DOBRYCH warunkach w f-mie prywatnej przyjmujemy wykwalifikowanych elektryków do instalacyjnych. Zakład Elektrociepłowni, Rzgowska 52. (6872)

POMOC domowa, potrzebna od zaraz. Warunki dobre. St. Tęgi, Piotrkowska 35, sklep galanterii. (r. 149)

TECHNIK wiókiennik (przedalnik) poszukiwany do Centralnego Biura Technicznego przy Zjednoczeniu Przemysłu Budowy Maszyn Wiókienniczych. Zgłoszenia: Łódź Plac Zwycięstwa 2. (kr 432/M)

POTRZEBNI: zastępczyni kierowniczką stołówek, magazynierką, intendent. Podanie, krótki życiorys składać do Dziennika pod „O. S. Z.”. (6863)

POTRZEBNA samotna dziewczynka-mistrzyni na wyjazd. Wiadomość 11 Listopada 25, sklep galanterii. (2538-p)

POTRZEBNY samodzielny czeladnik krawiecki, zaraz. Piotrkowska 8-17, Łabęda. (5214-p)

INTELEKTUALNA pani potrzebna do dziecka zaraz. Telefonować w godzinach wieczornych 9-10, tel. 140-86. Mikołajczyk. (5260-p)

POTRZEBNE wykwalifikowane pakowaczki cukierków. Zgłoszenia Legionów 6-8. (ag 279)

DZIEWIARKI poszukuje. Dziewiarnia pod zarządem państwowym, Gdańska 112. (p. 2049)

POSZUKIWANIE PRACY

RUTYNOWANY buchalter-bilansista przyjmie prowadzenie ksiąg na godziny. Oferty pod „Rutynowany”. (5247-p)

MASAZYSTKA ze Szpitala Sióstr Elżbietanki z Warszawy, Masaż leczniczy, zastrzyki, bańki, Mąkowskiego, Gdańska 12 telefon 156-97. (p. 2053)

Dyktando



(rys. z „Daily Graphic“)

Do dużnika list poważny
Pewien gość dyktuje,
Lecz go nogi sekretarki
Zbyt interesują.

Więc pomiędzy jednym zdaniem
A drugim dyktando
Wtrąca słowa „piękne nóżki”,
Mówiąc to mruczando.

Sekretarka, dziewczę skromne
(Widać to po minie)
Pisze: „Zwróć pan piękne nóżki
Coś mi dawno winien.

Bo do sądu sprawę oddam
I tam piękne nóżki
Pokaże się, że to nie są
Tylko czcze pogroźki”.

POTRZEBNA pielęgniarka do nie-mowlęcia. Zgłoszenia z referencjami. Kościuszki 53 m. 9. godz. 1-4. (5276-p)

POTRZEBNA pomoc domowa z umiejętnością gotowania, warunki dobre, Zgłosić się Piotrkowska 70 m. 11. (5275-p)

WYKWAŁIFIKOWANYCH tkaczy na krosna angielskie, na przedziałnie bawełniane, cienko-przędne, czterocylindrowe, prządki i motaczki poszukują Państwowe Zakłady Przemysłu Baw. Nr. 21 w Łodzi, ul. Wodna 23. (5279-p)

KSIEGOWY — bilansista zmienia posadę. Ukończył liceum handlowe, oraz posiada 6-cio letnią praktykę w przemyśle. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Przebitka”. (5264-p)

BIURALISTKA, korespondentka, maszynopisanie, szuka pracy zaraz. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Biuralistka”. (5266-p)

REPREZENTACYJNA, kulturalna, szuka odpowiedniego zajęcia. — Oferty do Administracji pod „112”. (5274-p)

Redaktor naczelny ANATOL MIKULKO

Adres Redakcji i Administracji:

Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-34. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-ej do 12-ej, telefon 123-33. — Redakcja rekwizycji nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. CENY OGŁOSZEŃ: za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. Nekrologi zł. 15. — za milimetr szpalty. Drobne zł. 10. — za wyraz (najmniej 100. — zł). Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5. — (najmniej zł. 50). W numerach niedzielnych i świątecznych 30 proc. drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi Nr-VII 567

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Wydano w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik” Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.

LOKALE

KULTURALNA pani szuka pokoju, dobre zapłaci. Wiadomość: Gdańska 31 m. 36. (5254-p)

SKLEP w dobrym punkcie, przy szkole, do odstąpienia. Zgierska 116. (6895)

PENSJONAT Krukowskiej Otwock — Śródborów, Zamenhofska 10, czynny cały rok. Kuchnia zdrowa i smaczna. (5284-p)

WYNAJME owocarnię. Kilińskiego 205 (Owocarnia). (5281-p)

ZAMIEŃIĘ mieszkanie 2-3 pokojowe, 3-cie piętro na 3 pokojowe, na nazwisko Lisak Stanisław, wydany dn. 28 kwietnia 1937 r. Łaskawego analazę prosi się o oddanie. Sienkiewicza 91, B-cia Janowscy. (5228-p)

POSIDAM duży, dwuwystawowy sklep, przyległe pokoje, centrum-handlowe Piotrkowskiej, tam że mieszkanie. Zamienię na mniej sze lub inną zdecydowaną propozycję składać z telefonem do Administracji pod „Centrum”. (5287-p)

KULTURALNY, samotny, na stanowisku poszukuje pokoju niekierującego, możliwie w śródmieściu. Dobrze zapłaci. Tel. 119-54. (5277-p)

POSZUKUJE lokalu sklepowego przy ulicy Piotrkowskiej na oddcinku pomiędzy Przejazd i pl. Wolności. Warunki do omówienia. Wiad. Dziennik Łódzki pod „Płnne”. (67 k)

NAUKA I WYCHOWANIE

UDZIAŁAM korepetycji. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod Nr 5286-p. (5286-p)

MATRYMONIALNE

OŻENIE się z piękną panną, słusznego wzrostu. Uprzejmie zgłoszenia Jerzy Wilk. Warszawa, Marszałkowska 101-4b. (6896)

MŁODA panna lat 22, łagodnego usposobienia z braku znajomości pozna pana do lat 35, w celu matrymonialnym. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Wilnińska”. (5875)

RÓŻNE

OKULARY wykonuję, zamieniam szkła, przyjmuję wszelkie repara-cje. Foto - optyk - mechanik, Przejazd 12. (ag. 257)

UWAGA! Krawiec mesko-damski wykonuje szybko i solidnie, po cenach dostępnych. Piotrkowska Nr 28-15. (5212-p)

TŁUMACZ PRZYSIEGŁY: rosyjski, angielski, francuski, hiszpański, niemiecki. — Korespondencja, podania. — Piotrkowska 84, front, pierwsze piętro — od trzeciej. (6782)

CHRONICZNY kaszel, astma, reumatyzm, choroby pęcherza, wątroby, lecze środkami wypróbowanymi na sobie. Łódź, Abramowskiego 39 m. 25. od 15-18. (gr)

BIURO Buchalteryjne „Rehoma”, Łódź, Żwirki 3, tel. 110-52. Organizuje i nadzoruje księgowość. Sporządza bilanse i analizy. Opracowuje plany kont. (p. 2033)

RADIOODBIORNIKI — naprawy, szybkie, tanio! Porady, sprawdzanie radioodbiorników bezpłatnie. Firma S. Koralczyk, Piotrkowska 228, tel. 208-14. (5004-p)

ZARZĄD gminy Wodzierady pow. łaskiego wyzywa właścicieli cegielni „Piorunówek” do stawienia się w terminie 7-dniowym do zarządu tu tejszej gminy, w przeciwnym razie cegielnia jako porzucona przejdzie pod zarząd gminy. (5083-p)

ZDJĘCIA do legitymacji oraz roboty amatorskie wykonuję w ciągu jednego dnia. Legionów 1. (ag. 252)

SZWAŁNIA BIELIZNY damskiej „Syrenka”. Wytwórnia bielizny trykotowej i zimowej. Łódź, Al. Kościuszki 93-25, tel. 189-10. — Przyjmujemy do szycia na HURT z powierzonych materiałów. Kupujemy trykoty, przędze. (ag. 206)